PR
Cena numeru 2 zł.

GŁOS ROBOTNICZY

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III — ŁÓDŹ, NIEDZIELA, 29 CZERWCA 1947 ROKU — Nr 176 (757

OBRADY ŚCIŚLE TAJNE

Wielka Trójka konferuje w Paryżu przy drzwiach zamkniętych

PARYŻ PAP. Sobotnia narada trzech ministrów spraw zagranicznych rozpoczęła się o godzinie 16 min. 10. Już przed wyznaczoną porą minister Bidault był obecny na Quai d'Orsay. Następnie przybyli kolejno wraz ze swymi współpracownikami ministrowie Bevin i Mołotow. Posiedzenie zakończyło się o godzinie 18 min. 45.

Jak słychać delegacja radziecka już od soboty rano starannie przygotowywała się do dalszych prac konferencji. Również francuski minister spraw zagranicznych Bidault naradzał się od rana ze swymi współpracownikami.

Wszystkie trzy delegacje ściśle **przestrzegają tajemnicy obrad,** wobec czego wszelkie krążące na ten temat pogłoski należy traktować jako dowolne domysły, oparte jedynie na dotychczasowych sugestiach prasy w sprawie zasadniczego stanowiska trzech mocarstw w stosunku do planu Marshalla. **Tajność obrad wywołuje podobno zastrzeżenia ze strony ministra Bidault.**

LONDYN PAP. W doniesieniach z Paryża agencja Reutera notuje, że krąży tam fala różnych pogłosek na temat przebiegu konferencji trzech w związku z tajnością jej obrad. Korespondent Reutera stwierdza, że żadnej podstawy nie **mają w szczególności pogłoski o rzekomo ujawniających się już na wstępie poważnych trudnościach.**

MOSKWA (PAP) — Specjalny korespondent agencji Tass donosi z Paryża:

„W dniu otwarcia obrad konferencji paryskiej ministrów spraw zagranicznych ZSRR, Francji i W. Brytanii uwaga opinii publicznej koncentruje się na zagadnieniu, do jakich praktycznych wyników może doprowadzić konferencja. Prasa francuska wyraża pod tym względem bardzo różne opinie. Jak wiadomo, **paryska konferencja 3 ministrów spraw zagranicznych została zwołana w związku z oświadczeniem, złożonym w dniu 5 czerwca przez ministra Marshalla na uniwersytecie w Harvard.**

W przemówieniu swym Marshall podkreślił trudności, w obliczu których stoją państwa europejskie po wojnie i zaznaczył, że jeśli państwa te wykażą inicjatywę w dziedzinie odbudowy gospodarczej, Stany Zjednoczone gotowe są przyjść im z pomocą.

Minister Marshall nie powiedział jednak, do jakich rozmiarów rząd amerykański gotów byłby się posunąć w swej pomocy oraz na jakich warunkach kredyty amerykańskie mogłyby być udzielone. Oczywiście, przemówienie ministra Marshalla, wygłoszone do studentów uniwersytetu w Harvard, nie może być uważane za oficjalne oświadczenie rządu amerykańskiego. **Rząd amerykański nie złożył w tej sprawie oficjalnego oświadczenia od 5-go czerwca.**

Skądinąd wiadomo, że kilka dni temu amerykański minister skarbu Snyder oświadczył, iż **mowa Marshalla nie powinna być interpretowana w tym sensie, że Stany Zjednoczone gotowe są udzielić zagranicy pomocy w szerszych rozmiarach, niż dotychczas.**

Dodać należy, że w prasie amerykańskiej oraz prasie innych państw ukazało się wiele sprzecznych **komentarzy** co do istoty oświadczenia ministra Marshalla, złożonego 5 czerwca. Konferencja 3-ch ministrów spraw zagranicznych rozpoczęła się w Paryżu w tych niejasnych okolicznościach.

Głównym zadaniem konferencji paryskiej będzie wyjaśnienie istotnego sensu oświadczenia Marshal-

Dalszy ciąg na str. 2-ej.



Salomea Negris — świetna poetka ZSRR — otrzymała za zbiór utworów pt. „Mój kraj" — premię im. Stalina.

Plan Bevina?

LONDYN (PAP). Z Paryża donoszą, że Bevin przedstawi na konferencji paryskiej plan utworzenia **Centralnego Komitetu Gospodarczego.** Komitetowi temu podlegać będą podkomitety, poświęcone poszczególnym działom życia gospodarczego Europy, jak przemysł spożywczy, węgiel, żelazo, stal, energia elektryczna.



Ernest Bevin

Zadaniem podkomitetów byłoby zestawienie bilansu potrzeb Europy w każdym poszczególnym dziale oraz możliwości produkcyjnych krajów europejskich. **Deficyt w każdym poszczególnym wypadku byłby wskaźnikiem, jaka pomoc amerykańska jest Europie potrzebna.**

Wyjazd min. Minca do Pragi

dla sfinalizowania rokowań gospodarczych

WARSZAWA PAP. Dnia 28 bm. wyjechał do Pragi przewodniczący delegacji polskiej do rokowań gospodarczych z Czechosłowacją, minister przemysłu i handlu Hilary Minc.

Celem wyjazdu jest finalizacja rokowań gospodarczych między Polską i Czechosłowacją.

Ministrowi towarzyszy prezes Narodowego Banku Polskiego wiceminister skarbu Edward Drożniak i dyrektor Narodowego Banku Polskiego Witold Trąmpczyński.

Krwawe występy faszystów

Prowokacje spadkobierców Mussoliniego we Włoszech przybierają na sile

RZYM PAP. Po półgodzinnym strajku protestacyjnym przeciwko prowokacjom faszystowskim na Sycylii w dn. 25 czerwca w wielu miastach odbyły się wiece. W Mediolanie ponad 100 tysięcy pracowników brało udział w pochodach ulicznych pod hasłem **„rok 1922 więcej się nie powtórzy".** Protestowano przeciwko prowokacjom faszystowskim, których objawem było m. in. tegoż dnia **zrzucenie większej ilości ulotek z wieży katedry mediolańskiej.** W Reggio de Calabria banda faszystów qualunkwistów napadła na siedzibę partii komunistycznej i zdemolowała lokal.

W Pistacji i Toskanie demonstranci wtargnęli do siedziby qualunkwistów i spalili akta. Sekretarz sycylijskiej federacji pracy Vittorio de Santi w towarzystwie delegacji klasy pracującej Sycylii przyjęci zostali przez premiera de Gasperi i wręczyli mu tekst rezolucji uchwalonej w związku z prowokacjami neofaszystów.

Rezolucja żąda wszczęcia skutecznej akcji przeciwko politycznym bandytom sycylijskim, rozwiązania organizacji faszystowskich, zawieszenia faszystowskich dzienników i surowego ukarania winnych krwawych zajść.

Ponadto rezolucja domaga się reformy rolnej na Sycylii, gdzie feudalni właściciele majątków uprawiają terror polityczny. Przedstawiciele federacji żądają również utworzenia specjalnej komisji śledczej dla śledztwa w sprawie zajść na Sycylii.

— o —

Wicepremier Bułgarii Kostow

z wizytą u premiera Cyrankiewicza

WARSZAWA (PAP). Dnia 28 bm. premier Józef Cyrankiewicz przyjął w prezydium rady ministrów wicepremiera rządu bułgarskiego p. Trajczo Kostowa i wiceministra handlu zagranicznego p. Boni Petrovskiego, którym towarzyszył poseł Bułgarii w Warszawie min. Tagarow.

Brak stali w USA

Masowe strajki powodują unieruchomienie dalszych warsztatów pracy

NOWY JORK PAP. W kołach gospodarczych USA wyrażana jest obawa, że **strajki dotychczasowe mogą unieruchomić w przyszłym tygodniu wiele zakładów przemysłowych, przez pozbawienie ich nieodzownych surowców.**

Strajk 250 tysięcy górników spowodował ogromne zmniejszenie się zapasów węgla, których nie da się uzupełnić przed zakończeniem okresu urlopów w kopalniach, co nastąpi 8 lipca, nawet, gdyby do tego czasu strajk się skończył. **Niektóre stalownie ograniczyły już pracę.**

Również na kolejach zmniejszono liczbę pracujących. Zakłady Chryslera i fabryki Briggsa w Detroit zapowiedziały, że **mają zamiar czasowo zwolnić 28.500 robotników wobec braku stali.**

Przewiduje się, że wszystkie stocznie na wybrzeżu atlantyckim i w Zatoce Meksykańskiej, zatrudniające 120 tysięcy robotników, będą nieczynne w przyszłym tygodniu.

Święto Morza w Szczecinie

z udziałem prezydenta Bieruta

SZCZECIN (obsł. wł.). W dniu wczorajszym Prezydent RP Bolesław Bierut przybył do Szczecina, by wziąć udział w tegorocznym święcie morza. Dostojnego gościa powitały oddziały wojskowe — prezentując broń. Orkiestra wojskowa odegrała hymn narodowy.

Prezydent dokonał przeglądu kompanii honorowej piechoty i marynarki, po czym odbyła się defilada.

Na granicy miasta prezydent Szczecina inż. Zaremba powitał Prezydenta RP chlebem i solą, tłumy społeczeństwa witały Prezydenta RP oklaskami i okrzykami.

Czechosłowacja znosi karę śmierci

PRAGA PAP. Jak donosi dziennik „Svobodne Noviny", ministerstwo sprawiedliwości opracowuje projekt ustawy o zniesieniu kary śmierci w Czechosłowacji.

Duclos o konferencji paryskiej

Udział ZSRR w obradach — porażką reakcji międzynarodowej

PARYŻ (PAP). Na kongresie francuskiej partii komunistycznej w Strasburgu przewodniczący grupy parlamentarnej partii komunistycznej, **Jacques Duclos oświadczył, że wiadomość o przyjęciu przez Związek Radziecki zaproszenia na konferencję w sprawie realizacji planu Marshalla było ciężkim ciosem dla reakcji francuskiej, która chciała dopatrzyć się w tym planie broni przeciwko Związkowi Radzieckiemu.** Duclos dodał, **że komuniści życzą powodzenia konferencji, która rozpoczęła obrady w Paryżu.**

Następnie Duclos dokonał przeglądu polityki wewnętrznej rządu i podkreślił główne cele komunistów: **Dążą oni do przeciwstawienia się planom reakcji, do zmuszenia kapitalistów, by płacili za odbudowę kraju i do przeciwdziałania temu, by naród stał się ofiarą trustów.**

„Jeżeli mowie o reakcji — powiedział Duclos — **to mam na myśli również reakcję międzynarodową".**

Przechodząc do spraw strajków robotniczych we Francji, Duclos oświadczył, **że trudności dałoby się uniknąć, gdyby zrealizowana została jedność socjalistyczno-komunistyczna** i dodał, **że zjednoczenie klasy robotniczej pozwoliłoby na obrócenie w niwecz machinacji reakcji.**

W kwestiach polityki zagranicznej Duclos oświadczył: **„Odmawiamy zagranicy wszelkich praw mieszania się do naszej polityki wewnętrznej. Gdyby nie partia komunistyczna, Francja byłaby już upadła do roli kolonii".**

Jacques Duclos zakończył swe przemówienie, wysuwając następującą propozycję, dotyczącą dalszych metod działania: **rozbudowanie kadr partii oraz przygotowanie wyborów samorządowych.**

Obrady ściśle tajne

Dokończenie ze str. 1-ej.

la. Jest na to bardzo prosty sposób.

Konferencja ministrów może zwrócić się do rządu amerykańskiego z zapytaniem na jaką pomoc mogą liczyć państwa europejskie oraz zapytać o warunki i terminy kredytów amerykańskich.

Konferencja paryska powinnaby również zapytać rząd Stanów Zjednoczonych, czy państwa europejskie mogą być pewne, że kongres zaaprobuje posunięcia, podjęte przez rząd amerykański w celu przyjścia z pomocą państwom europejskim.

Pytania te nie powinny wpłynąć na zwłokę w pracach konferencji paryskiej. Po skierowaniu zapytań do Waszyngtonu, konferencja paryska mogłaby przystąpić do pracy w celu zebrania danych o potrzebach państw europejskich w związku ze spodziewaną pomocą gospodarczą Stanów Zjednoczonych.

Bez postawienia tych pytań rządowi amerykańskiemu konferencja paryska może znaleźć się w trudnej sytuacji, nie będzie bowiem wiedziała, czego może spodziewać się od Stanów Zjednoczonych.

Zwrócenie się o wyjaśnienie do rządu Stanów Zjednoczonych jest tymbardziej wskazane, że **zarówno rząd francuski, jak i brytyjski stwierdziły, iż nie posiadają żadnych informacji co do planu pomocy amerykańskiej dla Europy poza tymi, jakie ukazały się w prasie amerykańskiej i złożonymi przez ministra Marshalla w uniwersytecie w Harvard.**

Można wysunąć argument, że jest rzeczą niezręczną, by państwo potrzebujące kredytu zwracało się o informacje do państwa, które ma być wierzycielem. Jednakże bezpodstawność tego rozumowania jest jasna. **Znacznie bardziej niewygodna byłaby sytuacja, w której przystąpionoby do opracowania planu potrzeb państw europejskich, nie mając dokładnych danych o rozmiarach kredytów, jakich można się spodziewać.**

Takie planowanie byłoby pozbawione oparcia i cała praca w tej dziedzinie pozostałaby na papierze.

Konferencja paryska rozpoczęłaby swoje prace we właściwy sposób, zwracając się od razu do rządu Stanów Zjednoczonych o wyjaśnienie w związku z oświadczeniem ministra Marshalla.

Aresztowania w Grecji

przywódców organizacji EAM

LONDYN PAP. Według doniesień agencji Reutera z Aten, prokuratura grecka wszczęła postępowanie przeciwko czołowym przywódcom centraln. komitetu EAM bloku ugrupowań lewicowych za rzekomą „zdradę stanu". Dnia 26 bm. EAM zwróciła się — jak wiadomo— do ONZ z memorandum na temat terroru politycznego w Grecji. Represje grożą również dziennikom, które ogłosiły tekst apelu do ONZ.

Włosi ratyfikują traktat pokojowy

RZYM (PAP). Włoski minister spraw zagranicznych hr. Sforza przedłożył w piątek wieczorem Zgromadzeniu Konstytucyjnemu projekt ustawy o ratyfikacji traktatu pokojowego dla Włoch. Przed rozpoczęciem dyskusji nad projektem w samym Zgromadzeniu, zostanie on rozpatrzony przez odpowiednie komisje.

„Nur für Deutsche!"

NOWY JORK (PAP). Gubernatorzy wojskowi Anglii i Stanów Zjednoczonych w Niemczech, marszałek sir Sholto Douglas i gen. Lucius Clay podali do wiadomości, że za cenę 8 milionów dolarów zakupiono za granicą 15,700 ton tłuszczu jadalnego dla Niemiec.

Węgiersko-bułgarska umowa handlowa

MOSKWA (PAP). W Moskwie został podpisany układ handlowy między Węgrami a Bułgarią. Umowa wchodzi w życie z dniem 1 lipca z ważnością na 1 rok i przewiduje wymianę towarów na ogólną sumę 5 milionów dolarów. Bułgaria dostarczać będzie Węgrom skóry, żelaza, metali, niezawierających żelaza oraz innych surowców w zamian na maszyny i narzędzia rolnicze.

Nowy podstęp gen. Franco

Manewry z referendum spełzną na niczym

PARYŻ PAP. Agencja prasowa republikańskiego rządu hiszpańskiego donosi:

Republikański rząd hiszpański wydał odezwę do wszystkich Hiszpanów, wzywając ich do wstrzymania się od głosowania w organizowanym przez gen. Franco referendum.

„Rząd republiki hiszpańskiej — stwierdza odezwa — czuje się w obowiązku przestrzec opinię publiczną przed nowym manewrem politycznym gen. Franco. **Referendum to sfałszowane zawczasu jest przedstawione w formie zasięgnięcia opinii narodu i stanowi próbę gen. Franco utrzymania się przy władzy.** Dyktator zmuszony jest obecnie symulować metody demokratyczne, aby utrzymać swój rząd, **określony przez zgromadzenie ONZ jako faszystowski.**

Nie może on jednak wykazać, że jego barbarzyńska tyrania, narzucona narodowi hiszpańskiemu wbrew jego woli i przy oparciu mocarstw osi, ma pozory legalności. **Rząd republikański jest pewny, że naród hiszpański nie będzie dobrowolnie brał udziału w głosowaniu. Cały naród zjednoczy się we wspólnym wysiłku dla obalenia gen. Franco".**

* * *

W Madrycie toczy się proces 2 działaczy republikańskich Luisa Rodrigeuza Mortineza i Cisco Noeda. Oskarżonym zarzuca się przygotowanie zamachów bombowych i zabójstwo członka gwardii cywilnej.

* * *

Przed sądem wojennym w Barcelonie staną Marcelo Arroyo i Sebastian Tardaguilla. Arroyo brał udział w ataku „Guerillas" na szkołę oficerską w Villaverde.

* * *

Strajk robotników portowych w Pasajes, który wybuchł na znak protestu przeciwko obciążeniu nowymi godzinami nadliczbowymi, rozwija się nadal. Władze frankistowskie starają się złamać strajkujących represjami policyjnymi. **Około 100 robotników zostało aresztowanych i przewiezionych do więzienia Ondaretta w San Sebastian.**

Jarosław Hasek

393

Przygody dobrego wojaka Szwejka

podczas wojny światowej

(Przekład Pawła Hulki-Laskowskiego)

—Zurück! Zurück! Alles zurück!

Batalion nie ustępował, ale wiał, aż się kurzyło i nie trzeba było pobudzać go do pośpiechu. Za nim co chwila odzywało się przeciągłe rosyjskie „Hurrraaaaa!" i samo echo tego okrzyku ku dodawało ducha nogom. Do późnej nocy uciekali żołnierze, brnąc po kolana w piasku albo tonąc w mokradłach. Wreszcie natknęli się na jakąś wieś i śmiertelnie strudzeni poukładali się w stodołach do snu. Nieprzyjaciel nie ścigał ich i użyczył im odpoczynku do rana, po czym zaczął zasypywać ich szrapnelami.

Nadporucznik Lukasz wydał rozkaz dalszego odwrotu, aby jak najprędzej dostać się do batalionu na szosę. Wreszcie dotarli do szosy, ale wpadli w straszliwy chaos. Czasem wywracał się wóz i zatrzymywał wszystkich tak długo, dopóki go nie zrzucono do rowu przydrożnego. Koło takich wozów zatrzymywali się żołnierze i zabierali z nich konserwy, chleb, cukier nie zwracając uwagi, że oficerowie tłukli ich kijami i grozili im rewolwerami. W tłum, który łupił konserwy, wplątał się i Szwejk, nakładł sobie pełen tornister, za co pochwalił go inny spryciarz:

— Masz rację, bracie! Tego pilnuj, a wszystko inne odrzuć do diabła. Dopóki masz chlebak, łyżkę i menażkę, to na wojnie nie zginiesz. Dla obrony życia są to rzeczy ważniejsze, niż strzelba.

Nadporucznika stracił Szwejk z oczu już dawno, Balouna nie widział od rana. Szedł sobie sam spokojnie w ludzkiej ciżbie, która miotała się, szarpała, klęła i narzekała, ale płynęła naprzód. Przed nimi pędzili poganiacze stada bydła, kto nie zdążył dostać się do bezpiecznego miejsca, ...

kto rze pragnęli także zapędzić w miejsce bezpieczne. Masa wołów, krów i cieląt, mieszała się teraz z bohaterskim wojskiem austriackiem.. A tymczasem nie przyjaciel nacierał bystrym tempem. Przystrzelił się do szosy i posyłał na nią szrapnele salwami. Biedne czworonogi, które nigdy nie myślały o tym, żeby miały żywot swój kończyć w taki niesamowity sposób, zaczęły stawać dęba, rzucać się na ludzi, bóść i deptać. Ranione zwierzęta szalejące z bólu i strachu, pędziły naprzód, uciekając z szosy w pole. Na szosie zaczęły tworzyć się kłębowiska, miotające się z boku na bok, a Rosjanie do szrapneli dodawali granaty. Jeden z granatów wybuchnął na samym środku szosy i w zamieszaniu, jakie z tego powodu powstało, odegrała się tragedia, na którą niejeden z żołnierzy nawet uwagi nie zwrócił. Z olbrzymiego słupa dymu wyłoniło się ogromne krówsko i pędząc w opętańczym strachu, wbiło rogi w tornister żołnierza, który maszerował skrajem szosy. Na rogach poniosła go w pole. Żołnierz miotał się, wymachiwał rękami, tłukł nogami i krzyczał:

— Stój, małpo jedna, bo cię zastrzelę za dezercję! Przecież tego jeszcze świat nie widział.

Patrol 8 pułku dońskich kozaków posuwał się ostrożnie, krok za krokiem naprzód, tworząc szpicę swego oddziału, który miał właśnie zluzować przemęczone oddziały trzeciego korpusu kaukaskiego. Pięciu kozaków jechało cicho drogą wozową przytrzymując długie piki przy nogach. Na skraju młodego lasu zatrzymali się i pozsiadali z koni, aby je dalej prowadzić za uzdę. Chorąży szedł przodem. Nagle obrócił się do swoich żołnierzy i zakomenderował: — Łożiś!

(Dokończenie nastąpi)

Uwaga Zrywowcy!

Wszystkim wczasowiczom Zrywu udającym się na obóz kondycyjno-wyszkoleniowy, do miejscowości Spalonej na Dolnym Śląsku, podaje się do wiadomości, że wyjazd na obóz zostaje **przełożony na poniedziałek 30 bm. godz. 16 z minutami z dworca Łódź — Kaliska.**

Zbiórka wszystkich uczestników o godzinie 15-tej na dworcu.

Należy zabrać ze sobą: koc, poduszkę, prześcieradło, przyrządy do jedzenia, toaletowe, zmianę bielizny i żywność na drogę.

Na fali wydarzeń

Tydzień polityczny świata

Nowa lekcja historii. — Antyrobotnicze posunięcia w U.S.A., Francji i we Włoszech. — Plan Marshalla

W UBIEGŁYM TYGODNIU minęła jedna z rocznic niewątpliwie wielkiej i pouczającej lekcji historii. Była to rocznica napadu hitlerowców na Związek Radziecki. Przed sześciu laty nie tylko niemieckie oddziały, uzbrojone w najnowocześniejszą broń, ale oddziały wielu satelitów („osiowych"), wspierane opętanym, propagandowym wrzaskiem ruszyły na podbój ZSRR. Nie ma chyba człowieka ,któryby nie pamiętał, jak pewni swego zwycięstwa byli wyorderowani, upojeni sukcesami we Francji, Norwegii i na froncie afrykańskim członkowie hitlerowskiej generalicji. I jakim radosnym echem brzmiało ich zadowolenie w całym narodzie niemieckim. Trzeba było dopiero porażek na różnych frontach, by nastrój zwycięski zmienił się na nastrój klęski. I ostatecznie upadek Berlina i powiewający nad nim czerwony sztandar zwycięstwa przekonał dopiero świat o tym, jak w gruncie rzeczy w momentach najświetniejszych swych zwycięstw — daleki od pełnego zwycięstwa był hitleryzm. Idąc od Wołgi, nie odciążeni aż do czerwca 1944 roku żołnierze radzieccy doszli do jamy drapieżcy i dali światu nową lekcję historii.

Sześć lat minęło od dnia niemieckiej agresji. Dwa lata od zwycięstwa. Mimo tego, że wielomilionowe masy ludzkie walczyły i cierpiały razem, o jedną, wspólną sprawę, nie wszędzie święci ona swoje pełne zwycięstwo.

ANTYROBOTNICZA USTAWA Tafta - Hartleya w Stanach Zjednoczonych zadaje poważny cios w świat pracy USA. Opór klasy robotniczej wzrasta. Świadczą o tym strajki w Illinois i Michigan. Posunięcia francuskiego rządu Ramadiera, skierowane także przeciwko masym pracującym, wywołały nie tylko niepokój i oburzenie, ale spowodowały wzrost fali protestacyjnych strajków. Ponad 50 tysięcy górników porzuciło pracę. Urzędnicy bankowi i pracownicy magazynów paryskich zastrajkowali na wieść o uchwaleniu przez Radę Republiki urzędowego projektu finansowego. Porzucili pracę pracownicy samochodowego transportu w liczbie 20 tysięcy, oraz robotnicy fabryki aut „Citroen". Wśród socjalistów francuskich coraz częściej podnoszą się głosy, domagające się krytycznego ustosunkowania do rządu.

TRUDNOŚCI, jakie ostatnio cechują wewnętrzną sytuację we Włoszech, wywołały rezygnację prezydenta Nicoli, który nie chce ponosić odpowiedzialności za politykę de Gasperi'ego. Kraj posiadający ponad 600 milionów lirów deficytu, 4 miliony bezrobotnych i zdezorganizowany transport stoi pod znakiem ostrego kryzysu gospodarczego, który mógłby rozwikłać szybko podjęte reformy demokratyczne.

Włoskie masy ludowe coraz solidarniej skupiają się dokoła przywódców ruchu zawodowego i robotniczych partii, domagając się zmiany reakcyjnej polityki de Gasperi'ego. Niezadowolenie i niepokój we Włoszech zatacza coraz szersze kręgi.

W DALSZYM CIĄGU ogólne zainteresowanie budzi gospodarczy plan Marshalla. Zgoda Związku Radzieckiego na wzięcie udziału w omówieniu tego planu na specjalnej konferencji przedstawicieli trzech mocarstw przyczyni się niewątpliwie do wyświetlenia jego perspektyw. Oświadczenie ministra Modzelewskiego, dotyczące udziału Polski w dyskusji nad projektem gospodarczym, dotyczącym odbudowy Europy jest zrozumiałe, toteż minister Bevin stwierdził, że rząd polski będzie informowany o przebiegu mającej rychło się odbyć konferencji paryskiej. Najbliższe dni przyniosą prawdopodobnie dalsze ważne szczegóły, dotyczące samego planu.

Polska nad morzem

Bałtyk — ostoja naszej przyszłości

Historia stwierdza, że **tylko państwa i narody morskie osiągają pełną trwałość egzystencji politycznej oraz gospodarczego rozwoju.** Niedocenianie morza fatalnie odbiło się na historycznych losach Polski. Znaczenie morza i dostępu doń **rozumieli coprawda wielcy Piastowie.** Utrwalał się nad Bałtykiem Bolesław Chrobry — niezmordowanie szlakiem jego szedł dalej i Krzywousty. Później jednak morskie interesy Polski poszły w zapomnienie. Rzeczpospolita szlachecka **ani nie rozumiała, ani nie doceniała znaczenia morza.** Obojętnie tolerowano, jak obcy żywioł usadawiał się na polskim wybrzeżu, nie dbano o flotę handlową i wojenną. Wysiłki morskie Władysława IV były przejawem odosobnionym, nie znajdującym oddźwięku wśród szlacheckiego ogółu, a dokonane znaczne osiągnięcia rozchwiały się następnie **w próżni całkowitego zapomnienia.**

Druga niepodległość dała nam szczupły skrawek wybrzeża z jednym właściwym portem — Gdańskiem, na który baczną uwagę zwrócił imperializm niemiecki. Rozbudowa portu w Gdyni miała być próbą oparcia morskich interesów państwa na właściwych podstawach — ale zarówno ówczesne ogólne położenie międzynarodowe, z podnoszącym coraz więcej głowę rewizjonizmem niemieckim, jak i konfiguracja polskiego wybrzeża, ujętego z dwu stron w kleszcze groźby germańskiej, nie dawały ani znamion pewności jutra, ani **jakichkolwiek możliwości** mocniejszego usadowienia się Polski na owym paseczku przyznanego jej dostępu do morza. Polityka zagraniczna panów Beków i Rydzów, polityka proniemiecka, w samym założeniu swym prowadziła do katastrofy, do upadku i utraty niepodległości, a więc iluzjonistycznymi czyniła takie lub inne prace na Wybrzeżu.

Obecnie Polska uzyskała **właściwe i należne jej miejsce nad Bałtykiem.** Miejsce to osiągnęła nie z szacherek dyplomacji. Nad Bałtyk **dotarł i zdobył te ziemie swą krwią i heroicznym trudem żołnierz polski, idąc wraz z bratnią Armią Czerwoną** w pościgu za rozgromionymi hordami niemiecko - faszystowskich najeźdźców. O polskość tych ziem walczyła ludność polska, która nie ugięła się pod naciskiem germanizacyjnym.

500 km wybrzeża, szereg portów — z Gdańskiem, Gdynią, Szczecinem na czele — **to podstawa realna i mocna do prowadzenia morskiej polityki i gospodarki**, do stania się państwem morskim we właściwym tego słowa znaczeniu.

Dzieło to realizuje Ministerstwo Ziem Odzyskanych, a olbrzymie prace odbudowy portów naszych, rozbudowy urządzeń i zakładów transportu itp. świadczą o wysiłku niezmożonym i pokonywującym wszelkie piętrzące się trudności na tej drodze. Polskie wybrzeże, rozwijające się w szybkim tempie — to wielki sukces obozu demokracji.

Szeregiem uroczystości obchodzimy obecnie „Tydzień Morza". Obchody te manifestują, spontanicznie zrozumienie znaczenia morza, jego olbrzymich walorów i dobrodziejstw przez Odrodzoną Polskę Ludową, która **zmazuje błędy przeszłości.** I nie tylko zrozumienie, ale zarazem przywiązanie, a zarazem miłość do owego potężnego, majestatycznego, bezkresnego żywiołu, uczącego co to jest wielkość, co dać może wysiłek, hartującego czujności oraz walka, — w zamian **otwierającego przed narodem świat cały**

Piszcie pamiętniki

Instytut socjologiczny wzywa

Trzeba odtworzyć historię Łodzi

Miasto nasze jest miastem wyjątkowym w Polsce, a nawet i w Europie. Z małego, nic nie znaczącego osiedla bowiem wysiłkiem ludzi pracy powstał największy w kraju ośrodek fabryczny, który obecnie w naszych oczach staje się wielkim, centrum przemysłu i kultury.

Instytut Socjologiczny U. Ł. naukowa instytucja zajmująca się badaniem życia społecznego pragnie odtworzyć historię naszego miasta.

Chcemy spojrzeć na historię Łodzi oczyma tych, którzy ją przeżywali i tworzyli. Chcemy przedstawić nasze miasto w świetle pamiętników ludzi, którzy je budowali lub budują swą pracą. **Piszcie więc swe pamiętniki.** Opisujcie historię swojego życia i swojego miasta, swojego życia domowego swoich warsztatów pracy, ulic i dzielnic a przede wszystkim walki o lepsze warunki życia dla siebie i swojej rodziny. Piszcie wszyscy. Robotnicy, kierownicy fabryk, urzędnicy, rzemieślnicy i nauczyciele. Kupcy i przedstawiciele wolnych zawodów. Studenci, pracownicy instytucji społecznych, mężczyźni i kobiety.

Każdy może napisać tak jak sądzi, że będzie n[illegible]piej.

Pamiętnik winien obejmować przynajmniej 100 stron (50 kartek) papieru formatu kancelaryjnego lub około 200 stron 100 kartek papieru zeszytowego. Komu by sprawiało trudność nabycie materiałów piśmiennych może się zgłosić po nie do Instytutu. Prace można składać do dnia [illegible] listopada br. w Instytucie Socjologicznym UŁ. przy ul. Uniwersyteckiej 3 czwarte piętro.

Autorzy siedmiu wyróżnionych prac otrzymają nagrody pieniężne w wysokości od 5 do 25 tysięcy zł. Poza tym będą liczne mniejsze nagrody.

Instytut Socjologiczny UŁ.

Przykład godny naśladowania

Tekstylia wartości pół miliona zł dla powodzian

W związku z akcją dla powodzian Delegacja pracowników Ubezpieczalni społecznej w Łodzi przekazała w tych dniach bezpośrednio mieszkańcom wsi; Jeziorko, pow Łaski i Dziakrzew, pow. Sieradzki towary dziane i tekstylne, jak kołdry, bluzy, swetry, bieliznę męską, damską i dziecinną, pończochy, skarpety ,i t.p. ogólnej wartości wolnorynkowej około 250.000.— zł.

Obdarowano 67 rodzin.

Towary te, przydzielone pracownikom na trzeci kwartał 1945 r. w myśl uchwały Ogólnego Walnego Zebrania Zw. Zaw. Pr. Inst. Ub. Społ. R.P. — Oddz. I w Łodzi wykupiono na fundusze związkowe i przekazano mieszkańcom okolic najwięcej dotkniętych skutkami powodzi. Pracownikom Ubezp. Społ., którzy niezależnie od ofiar na ten cel w ramach ogólnej akcji pomocy powodzianom, czynem tym dali dowód zrozumienia ciężkich warunków życia powodzian pozbawionych dobytku i dachu nad głową, należy się uznanie.

Śladem naszych artykułów

C. Z. P. B. M. wyjaśnia

W „Głosie Robotniczym" z dnia 28.6.47 r. Nr 175 w rubryce „Czytelnicy piszą", umieszczona została notatka pt. „Uwaga — krosna rdzewieją", podpisana przez przewodniczącego Rady Zakładowej fabryki dawn. Bauer, ob. Wilczyńskiego.

W powyższej sprawie wyjaśniamy, co następuje: Zgodnie z zarządzeniem C.Z.P.M., nasze Zjednoczenie nie tylko zarządza przydzielonymi fabrykami, lecz również rozmieszcza zamówienia na maszyny włókiennicze i części do nich w różnych fabrykach metalowych.

Między innymi Fabryka dawn. Bauer, podległa Zjednoczeniu Motoryzacyjnemu, wykonuje na nasze zlecenie dla przemysłu włókienniczego krosna automatyczne.

Autor w/w notatki twierdzi, że „...krosna, które powinny były wyprodukować już tysiące metrów tkanin, niszczą się i rdzewieją..."

„Twierdzenie to uważamy za niezgodne z prawdą. Stwierdzamy, że wspomniane krosna nie zostały odebrane przez nasze Zjednoczenie z powodu braku pikierów, części skórzanych i pasów klinowych. Niekompletnych maszyn, nienadających się do uruchomienia, C.Z.P. Włókienniczego nie przyjmuje. Uwzględniając jednakże położenie fabryki dawn. Bauer, która nie może dalszych krosien montować z powodu braku miejsca, przygotowaliśmy w naszej fabryce „Osnowa" przy ul. Andrzeja 19 pomieszczenie do ich zmagazynowania. Zwózka tych krosien w ilości 16 sztuk, rozpoczęła się dnia 24 bm. i w dniu 27 bm. została zakończona, tzn. przed datą ukazania się notatki.

Krosna te zostaną ustawione na miejscu przeznaczenia po dostarczeniu brakujących elementów przez Fabrykę dawn. Beuer.

Naczelny Dyrektor:
(—) Inż. G. Landkof

Przybyło 50 tys. wrzecion

Nowy sukces łódzkiego przemysłu budowy maszyn włókienniczych

W celu jak najszybszego uruchomienia przemysłu włókienniczego, Zjednoczenie Przemysłu Budowy Maszyn Włókienniczych zorganizowało Biuro Części zamiennych, którego zadaniem jest **uzupełnienie brakujących części maszyn włókienniczych.**

Wyniki nie dały na siebie długo czekać. Choć minęło dopiero 8 miesięcy od chwili jego zorganizowania, Biuro Części Zamiennych może poszczycić się **poważnymi osiągnięciami.** Oprócz licznych zamówień na części zamienne, Biuro zawarło umowę z CZP Włókienniczego **na uruchomienie 50.000 wrzecion do 1 lipca br. i 70,000 do końca br. dla zakładów dawniej Widzewskiej Manufaktury.**

Przed upływem terminu, bo już z końcem maja, maszyny były gotowe i do 15 czerwca oddane do użytku.

W dniu wczorajszym w Państwowych Zakładach Przemysłu Bawełnianego Nr 5 odbyło się **uroczyste przekazanie 366 maszyn włókienniczych** (z obsługą **50.044 wrzecion**) w obecności przedstawicieli CZP Włókienniczego, Zjednoczenia Przemysłu Budowy Maszyn Włókienniczych, PZPB Nr 5 i prasy.

Zebrani w serdecznych słowach ocenili ogromny wysiłek pracy łódzkich robotników majstrów i inżynierów a w szczególności podkreślili zasługi Kierownika brygady remontowej Ob. KLUSKI i Biura Części Zamiennych z dyr. ob. Adamem RYCZKE na czele.

LITERATURA i ŻYCIE

Teodor Bujnicki - poeta wileński

Znaną i cenioną postacią wśród przedwojennych postępowców wileńskich był poeta i literat Teodor Bujnicki. Mocno związany z demokracją wileńską, brał on zawsze czynny udział w wileńskiej „literaturze młodych" spod znaku „żagarystów", — współpracując w pismach, będących wyrazicielami postępowej myśli demokratycznej. Był rodowitym wilnianinem, gdyż w Wilnie się urodził, tu się kształcił, pracował i tworzył. W rodzinnym mieście dosięgła go też nikczemna kula z rąk skrytobójcy.

Teodor Bujnicki należał do czołowych przedstawicieli tak zwanej poetyckiej awangardy wileńskiej. Był słusznie zaliczony do najzdolniejszych poetów polskich młodszej generacji. Nie był w twórczości swojej wyłącznie czystym lirykiem, za którego czasem uchodził wśród krytyków. Szereg utworów jego cechowała cięta, niezwykle ostra satyra, żądło której skierowane przeciwko tym, co gnębią, eksploatują, wyzyskują człowieka. Słuszne oburzenie poety — demokraty, powstałe na tle niezdrowych stosunków w Polsce przedwrześniowej, — takim właśnie jest zasadnicze podłoże znacznej części twórczości Bujnickiego. Na równi z tym, w wierszach jego występują również pierwiastki najczystszego liryzmu, przesiąknięte typową dla niego melancholijną nastrojowością. Umiał wyczuć piękno we wszystkich jego przejawach, potrafił napiętnować zło we wszystkich jego postaciach, nie szczędząc ironii i ciętej satyry.

I może właśnie dlatego, że Bujnicki tak lubił i cenił twórczość Lermontowa i Majakowskiego. Olbrzym poezji proletariackiej, bohaterski żołnierz frontu rewolucyjnego na odcinku poezji — Włodzimierz Majakowski — był bliski i drogi Bujnickiemu, gdyż łączył ich wspólny duch walki o dobro demokracji, duch protestu przeciwko wszelkiemu uciemiężeniu.

Bujnicki był świetnym tłumaczem. Tłumaczył zwłaszcza twórczość poetów rosyjskich tej miary, co Majakowski, Puszkin, Lermontow, Jesienin, Tiutczew. Przekładał na język polski wiersze poetów litewskich — K. Binkisa i rozstrzelanego przez Niemców W Montwiłła. Łączyły go ścisłe, osobiste i przyjacielskie stosunki ze światem literackim rosyjskim, litewskim i białoruskim. Było to zupełne zrozumiałe i logiczne, gdyż idea prawdziwej i szerokiej demokracji łączy w sobie ideę braterstwa ludów i ludzi.

Bujnickiemu był bliski również teatr. Pisywał na łamach prasy wileńskiej wnikliwe i pełne swoistego humoru recenzje teatralne. Zamieszczał również od czasu do czasu krytyki literackie.

Teodor Bujnicki wydał kilka tomów poezji własnej: „Po—omacku", „W połowie drogi", „Osiemnaście ohydnych paszkwili" i t.p. Prócz tego, drobne jego utwory były rozsypywane po różnych zbiorach poezji: „Sto", „Zegary", „Środy literackie", oraz na szpaltach niemal wszystkich wileńskich pism, zwłaszcza pism młodzieży postępowej, w redagowaniu których brał czasem czynny udział. W okresie 1940—41 roku był Bujnicki również bliskim i aktywnym współpracownikiem „Prawdy Wileńskiej".

A gdy wybuchła wojna i zapadła ciemna i groźna noc okupacji, ukrywał się w Połądze i Poniewieżu. I, gdy zabłysła jutrzenka wolności, — Teodor Bujnicki przybył z powrotem do rodzinnego Wilna i stanął odrazu w szeregach tych, co czynem i słowem walczyli o Nową Polskę Ludową — w szeregach Związku Patriotów Polskich. Stało się to w pierwszych dniach listopada 1944 roku. A już 27-go listopada tegoż roku w mieszkaniu poety padły zdradzieckie, skrytobójcze strzały, które tak tragicznie przecięły życie młodego twórcy i demokraty. Ciemne siły spod znaku faszyzmu i reakcji nie chciały dopuścić do tego, aby poeta — demokrata mógł walczyć nadal czynem w imię tego, o co walczył w wierszach.

Niespełna rok temu Związek Patriotów Polskich postanowił uczcić pamięć poety — społecznika, zabitego przez reakcję podczas pełnienia swych obowiązków społecznych. W tym celu postanowiono wystawić odpowiedni pomnik na grobie ś.p. Bujnickiego. Została ogłoszona zbiórka i społeczeństwo wileńskie, bez względu na różnice narodowościowe wzięło żywy udział w tej zbiórce. Posypały się hojne dary i datki... I, wkrótce na Wojskowym Cmentarzu Wileńskim na grobie zabitego poety stanął pomnik, świadczący o tym, że pamięć o Teodorze Bujnickim nie zaginie wśród tych, z którymi żył i walczył o świetlaną przyszłość Odrodzonej Polski Ludowej.

Wielki zjazd pisarzy chłopskich

Redakcja tygodnika społeczno-literackiego „Wieś" organizuje zjazd pisarzy w Rytwianach (pow. Sandomierski) między 30 czerwca a 6 lipca 1947 r. Zjazd w 6-dniowym programie obejmuje referaty i dyskusje na tematy ogólne i literackie. Zjazd otworzą referaty na temat współczesnej sytuacji inteligencji polskiej (Redaktor „Kuźnicy" Stefan Żółkiewski) oraz roli zadań inteligencji chłopskiej (Red. „Wsi" J. A. Krol),

Zjazd ten zgromadzi około 150 pisarzy publicystów chłopskich.

Sukcesy polskiego dekoratora we Francji



Zenobiusz Strzelecki. Szkic dekoracji „Edyp Król".

Zenobiusz Strzelecki był autorem czterech dekoracji „Warsztatu Teatralnego",— ambitnej sceny szkolnej przy Państwowym Instytucie Sztuki Teatralnej w latach 1937—39. Już kompozycja do „Zwiastowania" Claudela (praca dyplomowa Erwina Axera, dzisiaj reżysera Teatru Kameralnego w Łodzi), zwróciła uwagę powściągliwością formy, dostosowanej do skromnych potrzeb inscenizacyjnych, a pełnej emocjonalnej siły wyrazu. Inne prace, każda wymagająca dostosowania się do innych założeń, ukazały szerokie możliwości artysty: „Kaprysy Marjanny" Musseta (reżys. L. Jabłonkówna), abstrakcyjna kompozycja podestów do „Althei" Faleńskiego (reż. A. Bardini), melancholijny pejzaż mollo w „Jutro" Conrada (reż. Józef Wyszomirski).

Strzelecki należy do najmłodszego pokolenia plastyków sceny, wykształconych w PIST pod kierunkiem Leona Schillera, w ramach nowej pedagogii teatralnej, wprowadzonej w życie w r. 1936. Według tej zasady artysta pracujący dla sceny, muzyk, plastyk, literat, musi znać jej mechanizm, jej specyficzne potrzeby; Strzelecki oraz Jan Rybkowski, dekorator i reżyser Teatru Kameralnego, przechodzą jako młodzi scenografowie pełne przeszkolenie teatralne, uczestniczą w ćwiczeniach aktorskich, odbywają seminaria reżyserskie, sami wreszcie są reżyserami; w ten sposób powstaje nowy typ architekta scenicznego, w równym stopniu człowieka palety co teatru.

Wojna zastała Strzeleckiego we Francji, gdzie pracował jako instruktor teatralny w polskich ośrodkach robotniczych. Wziął udział w wystawie plastyków w Tuluzie, prezentując makietki i plany dekoracyjne, budząc uznanie prasy miejscowej: „Strzelecki łączy szacunek dla zdobyczy klasycznych z gustem nowoczesności i dodaje do stylu dekoracji tradycyjnej, świeżą i oryginalną koncepcję".

Ocena ta jest charakterystyczna dla francuskiego rozumienia dekoracji jako tradycyjnego tła do grania, z reguły traktowanego po malarsku, z bogactwem „estetycznych" szczegółów; nowoczesne ambicje polskiego „architekta scenicznego", raczej posługującego się konstrukcją niż pędzlem, raczej zabudowującego scenę niż malującego kulisy, były tam przyjęte ze zdziwieniem, choć z aplauzem. Po wojnie Strzelecki wystąpił w teatrach paryskich pod pseudonimem S. Polon, dając w drugim po „Comédie Francaise" teatrze narodowym „Odeon" dekorację do „Edypa w Kolonie" Sofoklesa i w „Theatre du Palais de Chaillot" (również scena państwowa) „L'Otage" Claudela; projektował też dla znanego reformatora teatru współczesnego Dullina „Fedrę" Racine'a i „Perlinplin" Garcia Lorca, rewolucjonisty, uczestnika wojny domowej i najwybitniejszego przedstawiciela nowoczesnej poezji hiszpańskiej, granego z powodzeniem w Paryżu. W ostatnich dniach młody artysta przyjechał do kraju, z zamiarem powrotu do pracy na scenach polskich; w najbliższym sezonie prawdopodobnie wystąpi jako dekorator teatrów łódzkich.

Z. Z.

Teodor Bujnicki

WODA

Słowo: surowy
i słowo: prosty,
Potok pulsuje
przejrzystą skrą.

Skrą broczy woda
po głazach ostrych,
wiry bolesne
na głębiach wrą.

Obcy tu jestem —
więzień obłoków —
skaza w pejzażu
nieba i gór.

Chłodny, surowy,
prosty potoku —
wierszem pozdrawiam
twój bratni nurt.

A. Czechow

Zemsta

Teodor Teodorowicz Sigajew przyłapał swą żonę na gorącym uczynku.

Niezwłocznie po tym odkryciu udał się do składu broni i poprosił o pokazanie dobrego rewolweru. Na twarzy jego malowała się złość i głęboki smutek obok zdecydowanie męskiej stanowczości.

— Wiem, co należy teraz uczynić... — myślał — życie moje jest złamane, honor splamiony, ognisko domowe doszczętnie zniszczone... Opanowała mnie wściekłość... Jako honorowy człowiek, najpierw ją i jego zamorduję, a później siebie...

Człowiek ten nie zamordował jeszcze nikogo w życiu, nigdy nie trzymał nawet rewolweru w ręce, ale potężną swą wyobraźnią widział wyraźnie pławiące się we krwi ciała. Słyszał rozpaczliwe okrzyki krewnych i sąsiadów, groźne miny członków komisji śledczej i widział już sążnisty artykuł w sensacyjnym piśmie, szeroko opisujący to krwawe zajście.

Sprzedawca, mały, niski człowieczek, z pochodzenia Francuz, rozłożył na ladzie kupę rewolwerów i zalecał słodkim głosem:

— Mogę panu, monsieur, polecić tylko ten system „Smith and Wesson". Najnowszy wynalazek w dziedzinie techniki rewolwerowej... Proszę, niech pan zobaczy. Sześciostrzałowy z ekstraktorem... Zabija na miejscu z odległości 600 kroków. Widzi pan? Co za subtelny mechanizm! Codziennie sprzedajemy najmniej 10 sztuk. Tego systemu używają specjalnie zazdrośni mężowie... Jeden strzał zabija od razu żonę i kochanka.

Mały człowieczek naciskał cyngiel, otwierał mechanizm, dmuchał do lufy, gładził połyskującą stal.

— A jaka jest cena? — zapytał Szigajew.

— 45 rubli, monsieur...

— Tak... To jest dla mnie trochę za drogo...

— W takim razie mogę panu dać coś innego, tańszego... Na przykład to... Proszę zobaczyć... Doskonały „Sefacheux"... Tylko 8 rubli... Ale nie umywa się oczywiście do „Smith and Wesson"... Nie nadaje się do zabijania żon i kochanków... Po prostu nie wypada takim rewolwerem...

— Ależ nie mam zamiaru nikogo zabijać, ani popełnić samobójstwa — kłamał Szjgajew — kupuję tylko dla obrony przed złodziejami na wsi...

— To mnie nie obchodzi, monsieur... — odrzekł z uśmiechem właściciel. — Gdybym miał w ten sposób badać wszystkich klientów, musiałbym w końcu zamknąć sklep... A może, pan łaskawy, wybierze sobie coś z pistoletów? Używa się do pojedynków...

— Wyzwać go na pojedynek?... — zamyślił się Szigajew. — Nie!.. Za wielki zaszczyt dla niego... Takich łotrów zabija się na miejscu...

Właściciel przeskakiwał tymczasem z jednej drabiny na drugą, ściągał nowe pudełka z rewolwerami, rozkładając je na ladzie.

Szigajew wziął jeden z nich do ręki, obejrzał ze wszystkich stron, myśląc zgoła o czymś innym: oto widzi żonę, broczącą we krwi, gdy obejmuje jego kolana i rozpaczliwym głosem błaga o litość... Po tym sąd, ława oskarżonych...

— Aha... Tak właśnie zrobię... — pomyślał — jego zamorduję i siebie, a ją zostawię przy życiu... Niech ją zgryzą wyrzuty sumienia... To będzie prawdziwa zemsta...

I oto Szigajew ujrzał przed oczyma własny pogrzeb: widzi czarną trumnę, za którą zwolna posuwa się jego żona, płonąca wstydem, okryta hańbą i ukrywająca wzrok przed wszystkimi.

— Ten rewolwer przypadł panu pewnie do gustu, prawda?... Chodzi tylko o cenę?... Opuszczę panu 5 rubli... To nie jest drogo, mój panie... Czy pan wie, jakie jest cło na te rzeczy? Proszę zobaczyć, co to za towar... Tamtego nie radził bym panu brać. Najwyżej może się pan sam ciężko zranić...

Szigajew nie słyszał, co do niego mówiono. Bolało go to, że leżąc w grobie nie będzie mógł patrzeć na męczarnie swej żony.

— Trzeba będzie urządzić to inaczej... — myślał dalej. — Najpierw jego zamorduję, a potem... potem prawdopodobnie aresztuje mnie policja... Ona stanie w charakterze świadka przed sądem... Będę się napawał jej wstydem... To będzie najlepsza zemsta... Jeżeli ona zostanie przy życiu, a ja umrę, gotowa skłamać, że jest niewinna i któż jej zaprzeczy... Nie... Ja muszę żyć! Zrobię więc w ten sposób: jego zamorduję, ją zostawię żywą, a sam oddam się w ręce policji... To będzie najlepiej...

A tymczasem właściciel sklepu wyszukiwał coraz nowsze systemy:

— Ma pan zupełnie nowy mechanizm, takiego pan nie znajdzie w całym mieście... Czytał pan w gazetach, onegdaj strzelał nim pewien oficer... Wyobraź pan sobie — kula przebiła na wylot kochanka, strzaskała lampę, stojącą na stole, przeszła przez ścianę, łóżko, przeszła przez lustro i położyła jeszcze trupem niewierną żonę... Oficer dostanie pewnie ciężkie więzienie... To jest proste... Rozumie się... Sędziowie, prokuratorzy i policja — oni wszyscy źle żyją ze swymi żonami... Dlatego każdego mężczyznę wysyłają na Sybir, by zmniejszyć pokuty żon... Rozumie pan? A to jest średnia przyjemność całe życie mieszkać na Sachalinie...

— Psia krew... — pomyślał Szigajew — co będzie, jeżeli zostanę skazany na dożywotnie więzienie... Ona tylko na to czeka... Nie mogę nikogo mordować. W jaki sposób dokonam więc zemsty?

— A może ten system, proszę pana? — radził właściciel sklepu. — Cudowny rewolwer... Oryginalny mechanizm...

— Już wiem... — myślał Szigajew. — Przyjdę do pana jutro... Albo może kogoś przyślę...

Było mu trochę przykro. Właściciel tak się napracował. Gdyby choć kupił jakąś drobnostkę. Rozejrzał się wokoło. Szukał wzrokiem najtańszego przedmiotu. Zdecydował się na jakąś torbę, której przeznaczenia nie mógł odgadnąć.

— Co to jest? — zapytał.

— Torba myśliwska.

— Ile kosztuje?

— 8 rubli, monsieur.

— Proszę mi zapakować!

Zdradzony małżonek wziął paczkę pod pachę i bardziej jeszcze skompromitowany, niż przedtem, opuścił sklep.

KONIEC

Tłumaczył Stanisław Powałecki

Słuszny i celowy eksperyment

Pożyteczna rola czynnika społecznego na egzaminach dojrzałości

Przysłowiowym kijem w mrowisko była nowość, jaką poraz pierwszy wprowadzono w naszym kraju, a mianowicie **obecność i kontrola czynnika społecznego** na egzaminach **dojrzałości** Ileż to było w związku z tym plotek, ileż dopatrywań i doszukiwań się propagandy politycznej, jaką władze chcą narzucić jakoby szkole. Panikarze i **plotkarze** pływali znów po mętnej wodzie kłamstwa, nie starając się wcale zresztą pamiętać o tym, że w takiej np. Francji publiczne egzaminy dojrzałości, są starym, zakorzenionym zwyczajem.

Cóż dziś, z pewnej perespektywy, możemy o tej sprawie obiektywnego powiedzieć? Z nadesłanych do Kuratorium sprawozdań delegatów wynika, że mimo rozsiewanych plotek, a raczej naprzekór im, zarówno młodzież, jak i nauczycielstwo w przeważającej większości przyjęła delegatów życzliwie i bez trudności.

A teraz odpowiedzmy sobie na pytanie, co **delegaci stwierdzili?**

Na podstawie ich sprawozdań wyodrębnić można dwie zasadnicze relacje. Jedne mówią o tym, że wprawdzie szkoły nie przeszły jeszcze przez zasadniczy przełom w swym stosunku do nowej rzeczywistości, ale już oderwały się od biernej, apatycznej postawy, jaka tak niedawno jeszcze je cechowała.

Inna część delegatów stwierdziła, że u dużej części młodzieży przełom ten już się dokonał, co wyraża się w jej życzliwym stosunku do Polski Ludowej. Ta część **młodzieży** zdaje sobie sprawę z wagi i roli naszej przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i przyjaznymi nam pozostałymi narodami słowiańskimi. Jej poziom zarówno naukowy, jak i intelektualny jest bez porównania wyższy niż w tych szkołach, w których szkolarski system odpowiedzi górował nad aktywnym ustosunkowaniem się do zagadnień chwili obecnej.

Delegaci napotkali szereg szkół, posiadających międzyszkolne organizacje ZWM, OM TUR, Wici oraz koła młodzieży słowiańskiej.

Wszyscy delegaci wypowiedzieli się za koniecznością stałego kontaktu czynnika społecznego **ze szkołą, która** przynosi **za sobą** zrozumienie **pracy i potrzeb szkolnych przez** społeczeństwo oraz **najściślejsze wiązanie** ich razem. Praktyczne wyniki współpracy nie dały na siebie długo czekać. Delegaci jako przedstawiciele Związków Zawodowych, partii i t.d. zwołali już posiedzenia Rad Narodowych, na ktróych jako sprawy doraźne stawiano wnioski i spostrzeżenia na skutek których zapadły uchwały Rad na zakup mebli, sprzętu dla szkół i nagród pieniężnych za specjalnie wyróżniające się prace.

I tak np. w Rawie Mazowieckiej Powiatowa Rada Narodowa uchwaliła wypłacenie 26 tysięcy złotych za najlepsze prace **maturalne** oraz ustanowiła, że nagrody wprowadza się jako doraźny i stały zwyczaj.

Tyle ze strony delegatów.

Kuratorium na sprawę obecności czynnika społecznego i poddania ocenie przez ten czynnik działalności szkolnej uważa za celowe i konieczne. Wszelkie obawy, że czynnik społeczny utrudni pracę egzaminacyjną okazały się w praktyce bezpodstawne, a przeciwnie, **stwierdzono, że spełnił on swe zadanie, poparł** potrzeby szkół, okazał się czynnikiem, sprzyjającym **młodzieży.** Delegaci, których było 200, **mimo, że zaopatrzeni byli w prawa veta, mogąc zawiesić wnioski komisji egzaminacyjnej, ani w jednym wypadku nie skorzystali ze swych kompetencji, co świadczy o pogłębieniu i zrozumieniu współpracy.**

Eksperyment, jakim było w tym roku powiązanie czynnika społecznego ze szkołą, z naszą najważniejszą komórką wychowawczą, zdał egzamin na całej linii. I dlatego w roku przyszłym i we wszystkich latach następnych musi on mieć swoje **ustalone, ważne i konieczne** miejsce.

Z okazii „Tygodn'a Morza"

Zarząd Koła Polskiego Związku b. Więźniów Politycznych Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych w Łodzi, zaprasza wszystkich swoich członków, zweryfikowanych, stypendystów Sekcji Młodzieżowej, oraz tych, którzy otrzymali koncesje, do obowiązkowego stawiennictwa się w dniu 29 czerwca rb. o godzinie 9-ej rano w lokalu Związku, celem wzięcia udziału w pochodzie **manifestacyjnym z okazji zakończenia** Tygodnia „Święta Morza".

Zastępy z pod znaku lilii

35-lecie Chorągwi ZHP

Dziś dnia **29 bm.** w niedzielę, Chorągiew ZHP obchodzi święto **35-lecia swego istnienia.**

W związku z tym Komenda Chorągwi Harcerskiej w Łodzi zorganizowała w lokalu Komendy wystawę rozwoju i historii organizacji łódzkiej harcerek.

Ciekawe plansze i wykresy przedstawiają rozwój żeńskiej Chorągwi na terenie okręgu łódzkiego.

Pierwsze zastępy Harcerek — „Jaskółki" i „Kukułki" powstały w 1911 r.

W latach pierwszej wojny światowej istniały już pierwsze powiatowe drużyny w Pabianicach i Zgierzu.

W 1939 r. było w harcerstwie łódzkim **4516 dziewcząt.** W okresie okupacji wiele harcerek walczyło z Niemcami. W walce tej wiele dzielnych dziewcząt ofiarowało swe młode życie.

W jednej z sal Komendy Chorągwi Łódzkiej widnieje spis, 14 harcerek, które poniosły śmierć w walce z brunatnym wrogiem ludzkości.

Po zwycięstwie nad odwiecznym wrogiem polskości, w konkretnej pracy — służbie Ziemiom Odzyskanym w służbie dziecku, żołnierzowi w pracy wychowawczej i kulturalno-oświatowej żeńska Chorągiew Okręgu Łódzkiego wzrasta do niespotykanej dotąd liczby 8773 harcerek i zuchów.

Równolegle do rozwoju Chorągwi Żeńskiej następuje wzrost aktywności i liczebności Chorągwi Męskiej okręgu łódzkiego.

Podobnie jak harcerki, i harcerze wstąpili do Słuby Ziemiom Odzyskanym przez szerzenie polskości na tych terenach, organizowanie opieki nad dziećmi autochtonów, organizowanie bibliotek itp.

W coraz to ściślej zazębiającej się współpracy członkiń i członków ZHP z innymi młodzieżowymi organizacjami demokratycznymi, w służbie dla narodu i państwa wyrasta nowy **typ harcerza-społecznika.** Dość wymienić takie akcje jak udział harcerzy łódzkich, w „Wyścigu Pracy", pomoc stacjom PURM, akcja pomocy dla powodzian czy akcja kolonijna, organizowana przez RTPD, w której łódzcy harcerze wzięli czynny udział, by zrozumieć, że harcerz łódzki zdobywa zrozumienie i podnosi popularność swej organizacji wśród najszerszych rzesz społeczeństwa łódzkiego.

Na ostatnim zebraniu instruktorów obozów harcerskich, delegowanych z ramienia Min. Oświaty stwierdzono, **że proces demokratyzacji łódzkiej organizacji ZHP postępuje szybko naprzód, szybciej aniżeli w innych okręgach. Jest między innymi powód, dla którego popularność ZHP na terenie województwa łódzkiego wzrasta.**

Cała klasa robotnicza Łodzi, całe społeczeństwo łódzkie z żywym zainteresowaniem i licznie będą brały udział w święcie harcerzy łódzkich w dniu ich 35-ciolecia istnienia.

(Dz.)

NA WOKANDZIE

Kary za pędzenie „bimbru"

Walka **z potajemnym** gorzelnictwem trwa **bez przerwy i przechodzi przez wszystkie swoje etapy — od momentu wykrycia potajemnej gorzelni przez urzędników Kontroli Akcyzy i funkcjonariuszy MO, poprzez sporządzenie protokółu i skonfiskowane urządzeń do fabrykacji bimbru, aż do sprawy sądowej.**

W dniu wczorajszym Okręgowy Sąd Karny rozpatrywał **szereg spraw właścicieli potajemnych bimbrowni.**

Tadeusz Poreda we wsi Sobiepany wyrabiał bimber z razówki żytniej. Został on skazany na 2 tygodnie aresztu i 20 tys. zł. grzywny.

Władysław Feja we wsi Ciszew został skazany na 4 tyg. aresztu i 20 tys. zł. grzywny,

Płoszka Irena i Ścibiorek Roman we wsi Strzelnia w powiecie brzezińskim do spółki fabrykowali bimber. **Zostali oni skazani** na karę po 6 miesięcy **więzienia** i po 70 tys. zl grzywny. Na mocy amnestii kara ta została zmniejszona do połowy.

Jan Miszczak ze wsi Sędziejowice został skazany na 2 tyg. aresztu i 30 tys. zl grzywny.

Rozprawie sądowej przewodniczył sędzia Baranowski, oskarżała prokurator Nowacka

Może wysokie kary odstraszą wreszcie fabrykantów bimbru od uruchomiania potajemnych gorzelni, które produkują bimber zatruwający organizmy ludzkie.

Łódź ośrodkiem nauki i wiedzy technicznej

Wręczenie insygniów rektorskich na Politechnice Łódzkiej

W Rektoracie Politechniki Łódzkiej odbyła się niedawno cicha, tym nie mniej jednak podniosła uroczystość wręczenia Jego Magnificencji Rektorowi Politechniki, Profesorowi Drowi Inż. Bohdanowi Stefanowskiemu przez przedstawicieli świata technicznego symbolu władzy rektorskiej — łańcucha rektorskiego. W gabinecie Rektora Politechniki zebrali się przedstawiciele prezydium Łódzkiego Oddziału Naczelnej Organizacji Technicznej z prezesem inż. dyr. Waletnym Wende, wiceprezesem inż. Wacławem Filipczyńskim, oraz przedstawicielem Zarządu Głównego N.O.T. inż. Franciszkiem Cieciórą na czele. Politechnika Łódzka była reprezentowana na tej uroczystości przez Rektora i Prorektora Politechniki, Dziekanów Wydziałów i członków Senatu.

Zebranie zagaił prof. dr. inż. Bogumił Wilkoszewski, jako przedstawiciel inicjatorów projektu tego daru dla Politechniki Łódzkiej, zgrupowanych dawniej w Sekcji Chemików O.T.T., a obecnie w Stowarzyszeniu Inżynierów i Techników Przemysłu Chemicznego, wchodzącym w skład N.O.T.

W krótkich słowach prof. Wilkoszewski omówił owocną działalność Pierwszego Rektora Politechniki Łódzkiej prof. dra Stefanowskiego, dzięki działalności którego uczelnia powstała i pięknie się rozwija.

Prof. Bohdan Stefanowski swoim potężnym wysiłkiem twórczym, opartym na głębokiej wiedzy i umiejętnościach organizatorskich, otworzył nową kartę w historii Łodzi — kartę, na której imię Łodzi wypisane będzie jako wielkiego ośrodka nauki i wiedzy technicznej.

Następnie zabrał głos prezes O. Ł. N.O.T., inż. dyr. Walenty Wende, który, wręczając łańcuch rektorski Jego Magnificencji Rektorowi Politechniki, zaznaczył, iż jest on szczęśliwy, że w imieniu świata technicznego Łodzi ma zaszczyt złożyć w ręce Jego Magnificencji pierwsze insygnia rektorskie Politechniki Łódzkiej. Ten dar niechaj będzie dowodem wielkiego uznania świata technicznego dla Prof. Stefanowskiego.

Przyjmując z rąk inż. dyr. Walentego Wendego, prezesa O. Ł. N.O.T., łańcuch rektorski, Jego Magnificencja Rektor Stefanowski wzruszonym głosem podziękował przedstawicielom Naczelnej Organizacji Technicznej za ten dar.

Rektor Stefanowski podkreślił, że przybywając przed dwoma laty do Łodzi, nie spodziewał się, że idea zorganizowania tutaj Politechniki będzie tak żywo popierana przez ludność Łodzi. Spotkał się on z wielką życzliwością władz miejskich i przedstawiciela świata technicznego, którzy byli mu bardzo pomocni w realizacji Jego zamierzeń. Przyjmując ten dar, pragnąłby, aby ten łańcuch rektorski nie był tylko symbolem ciężaru władzy rektorskiej, ale oby on był symbolem więzi łączącej przedstawicieli świata technicznego Łodzi i wszystkich jej mieszkańców z Politechniką Łódzką

Dzień Łodzi

Chleb na kartki

Wydział Aprowizacji Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje niniejszym do wiadomości, że na karty żywnościowe zwykłe oraz R.C.A. (Rejonowa Centrala Aprowizacyjna) z miesiąca lipca 1947 roku od wtorku dnia 1 lipca rb. wydawany będzie:

Chleb żytnio-pszenny w cenie złotych 3 za 1 kg:

Kat. I i Kat. IRCA: na odcinki Nr 1, 2, 12 i 13 — po 1 kg chleba.

Kat. IR i Kat. IR RCA — na odcinki Nr 1 i 2 — po 1 kg chleba.

Kat. „C" i Kat. „C" RCA — na odcinki Nr 1 i 2 — po 1 kg chleba.

Na karty żywnościowe „MK" (Ministerstwo Komunikacji) z m-ca lipca rb. w tym czasie wydawany będzie chleb na następujące odcinki: Kat. „MK" pracownicza, odcień niebieskawy — na odcinki Nr 29 i 30 — po 2 kg chleba.

Kat. „MK" rodzinna, odcień różowy — na odcinek Nr 30 — po 2 kg chleba.

Kat. „C" „MK" — na odcinek Nr 1 — po 2 kg chleba.

Chleb sprzedawany będzie na wyżej wymienione odcinki tylko do dnia 15 lipca rb. Po upływie tego terminu żadne reklamacje nie będą uwzględniane.

Rejestracja kart na mięso

Wydział Aprowizacji Zarządu Miejskiego w Łodzi niniejszym komunikuje, że do rejestracji kart żywnościowych Kat. I z m-ca lipca rb. na mięso-rąbankę przeznaczony został kupon III. Rejestracja odbywać się będzie w sklepach rzeźniczych, włączonych do miejskiej sieci rozdzielczej, od dnia 30 czerwca do 10 lipca rb. Po terminie tym żadne reklamacje nie będą już uwzględniane.

Komunikat powyższy nie dotyczy wcale kart żywnościowych RCA (Rejonowa Centrala Aprowizacyjna).

Rejestracja kart na węgiel

Wydział Aprowizacji Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje do wiadomości, że w związku z rozdziałem węgla w okresie letnim rb. zarządzona zostaje rejestracja kart żywnościowych. Wszyscy posiadacze kart zaopatrzenia Kat. I na m-c lipier br. (za wyjątkiem kart RCA oraz MK) powinni zgłosić się w jednym ze składów węglowych, włączonych do sieci rozdzielczej, celem dokonania rejestracji.

Każdy rejerstrujący upoważniony jest równocześnie do pobrania na odcinek Nr 31 z kart zaopatrzenia Kat. I na m-c lipiec rb. **100 kg węgla** za cenę **zł. 112.**

Odcinki Nr 8, 9, 10, 11 i 12 z kart węglowych na okres 1946-47 zostaja unieważni

Dzieci wśród zwierząt

Powiększa się czworonożna rzesza mieszkańców ZOO

Po smutnej gospodarce poprzedniego kierownictwa, zakończonej bardzo poważnymi stratami, Łódzki Ogród Zoologiczny wszedł w fazę uzupełnienia braków i racjonalnego rozwoju.

Dyrekcję powierzono fachowcowi, mgr. Janowi Lanowskiemu, wielkiemu przyjacielowi zwierząt, co daje gwarancję, iż w królestwie czworonogów i skrzydlatej rzeszy zapanuje nowa era.

Łódzkie ZOO jest obecnie największym w Polsce pod względem „zaludnienia" i obszaru ogrodem tego typu w Polsce. Cele jego są różnorakie,. przede wszystkim naukowe, a więc badanie aklimatyzacyjno-hodowlane, ponieważ sprowadzanie zwierząt z zagranicy, ze względów dewizowych jest bardzo trudne, hodowla zwierząt dzikich, dostarczanie zwierząt dla celów leczniczych, oraz dla zakładów naukowych, zajmujących się biofizjologią zwierząt.

Nie mniej ważnym problemem jest ochrona gatunków ginących, jak bobry, żubr, czarny bocian i inne, dostarczanie materiału dla szkół i wreszcie rozrywka kulturalna dla szerokich rzesz.

Jak już zaznaczyliśmy, sprowadzanie zwierząt z zagranicy jest jeszcze prawie nie realne, to też przyrost stanowi tylko własny przychówek.

W roku bieżącym jest on znaczny. Urodziła się **lama,** którą mimo śmierci matki zdołano uratować. Maleństwo karmione butelką, liczy już sobie dwa miesiące i chowa się dobrze.

Dużo trudu kosztowało utrzymanie przy życiu **kucyka szetlandzkiego.** Przyszedł na świat chorowity z bezwładem tylnych kończyn i dopiero masaże i specjalne odżywianie postawiły go na nogi.

Po raz pierwszy urodził się w Polsce **wielbłąd jednogarbowy afrykański,** dziś już wspaniały okaz. Dalszy przychówek powiększył się o **owcę grzywiastą.** z gór Atlasu w Afryce, dwa **szopy pracze, guanako** jedyny na świecie gatunek dzikich lam żyjących w Ameryce Południowej, w górach Andach i Kordylierach, dwa **Pawiany Nubijskie,** trzy **wilczki australijskie, papużki faliste, papużki korelle czyli nimfy, gęsi japońskie i pawie.** Obecnie zwierzostan ZOO liczy 650 sztuk.

Aby zwiększyć dochody i zdobyć odpowiednie fundusze na rozbudowę, Dyrekcja przygotowuje szereg imprez. Już niezadługo rozpoczną się pokazy piątki oswojonych, tresowanych lwów, występy ulubienicy publiczności słonicy — Magdy, przejażdżki dzieci na kucykach i osiołkach, i koncerty orkiestry w każdą niedzielę.

Nowością będzie specjalny ogródek dla dzieci, w którym umieszczone zostaną na swobodzie nieszkodliwe zwierzęta — sarenki, kucyki, guanako i inne.

Głos Kobiet

Czynny współudział w akcji antyspekulacyjnej jest obowiązkiem każdej kobiety

Kobiety w walce ze spekulacją

Skoordynowana akcja antyspekulacyjna całego społeczeństwa daje już pozytywne rezultaty. Obserwatorkami tego zjawiska są w pierwszym rzędzie kobiety. One to nie tak dawno jeszcze przy codziennych swych gospodarskich zakupach stwierdzały brak chleba i pamiętają ten okres, gdy go nie znajdowały u piekarzy, a znajomy sklepikarz raczył go z „łaski" sprzedać po spekulacyjnej cenie.

Dziś, choć nowych zbiorów nie ma jeszcze, a więc ziarna i mąki nie przybyło, a raczej zmniejszyły się od tamtego czasu ich zapasy, łatwo jest zaopatrzyć się w chleb u piekarzy, a i w sklepach płacimy zań cenę wyznaczoną.

Cóż było przyczyną tego swoistego cudu? Mamy to do zawdzięczenia energicznej, gospodarczej akcji rządu, ustawom antyspekulacyjnym, zdecydowanej postawie partii politycznych i Związków Zawodowych oraz najszerszym warstwom świata pracy, które zrozumiały, że jeśli nie wezmą udziału w akcji, skierowanej przeciw spekulantom, to zostaną przez nich ogłodzone.

Ścisła kontrola, prowadzona przez czynnik społeczny na odcinku handlu artykułami pierwszej potrzeby, ujawniła wielkie zapasy żywności, zmagazynowane na spekulację, a kary, nakładane za przekroczenie cenników, zmuszają kupców do respektowania ustalonego poziomu cen. Ryzyko śrubowania cen stało się w tej chwili tak duże, że wielu amatorów zbyt łatwych zarobków musiało zrezygnować z uprawianego do tej pory procederu spekulacyjnego.

Jednak osiągnięte w akcji antyspekulacyjnej wyniki nie mogą w żadnym wypadku stępić czujności świata pracy na zjawisko spekulacji. Wyraźna poprawa, jaką notujemy na odcinku zaopatrzenia ludności miejskiej w artykuły pierwszej potrzeby, nie powinna jednak spowodować powrotu do biernej postawy.

Jakikolwiek, choćby najdrobniejszy wypadek żądania wyższych cen przez handlującego nie może przejść bez echa i powinien być zgłoszony do Komitetu Antyspekulacyjnego. Nie łudźmy się, że przymykanie oczu na sporadyczne wypadki pobierania nadmiernych cen nie odbije się na rezultatach całej akcji antyspekulacyjnej. Jakiekolwiek osłabienie postawy aktywnej kupujących byłoby natychmiast wyzyskane przez spekulantów.

W zwalczaniu spekulacji specjalne zadanie ciąży na barkach kobiet. One to mają najczęstsze kontakty z kupcami z tytułu zaopatrzenia swych gospodarstw domowych, one też dzięki znajomości cen i zorientowaniu w jakości nabywanego towaru, natychmiast zdadzą sobie sprawę z sytuacji. Wszystkie kobiety powinny pamiętać o tym, że wypadki przekraczania cennika, zaobserwowane przez nie, muszą być zgłoszone do działających na placówkach pracy komitetów antyspekulacyjnych. Zaniedbanie przez nie tego obowiązku — to działanie na własną szkodę i szkodę społeczeństwa.

JAK SIĘ UBRAĆ

Podajemy dziś naszym Czytelniczkom modele praktycznej sukienki - opalacza, fartucha przeznaczonego do zajęć kuchennych i kostiumiku dla młodej panienki.



Sukienka plażowa składa się z 2-ch części. Właściwej sukienki zaopatrzonej w duży dekolt z przodu i na plecach (utrzymuje się na szelkach) oraz z kimonowej pseudo-peleryny, przypinanej do sukni. Przywdziewając obydwie części tej sukni plażowej, otrzymujemy poranną sukienkę sportową. Sukienkę tę sporządzimy z deseniowego kretonu, jako tkaniny odpornej na działanie promieni słonecznych i nadającej się do częstego prania.

Fartuch do zajęć domowych uszyty być może zarówno z gładkiego płócienka jak i deseniowego kretonu. Na mankiety i kołnierzyk oraz wykończenie kieszeni dobierzemy jednobarwny gładki materiał, harmonizujący w barwie z całością użytej na uszycie fartucha tkaniny. Dół fartucha poszerzony głębokimi fałdami zapewnia jego właścicielce swobodę ruchów.

Kostium przeznaczony jest dla młodej panienki. Na jego całość składa się dość długi, o spokojnym kroju, wcięty żakiet i spódniczka z przodu układana w fałdy. Najefektowniej kostium ten będzie wyglądał jeśli go uszyjemy z granatowego materiału. Okaże się i praktyczny, gdyż spódniczka granatowa w zestawieniu z białą bluzeczką pozostała nadal mundurkiem szkolnym, przeznaczonym na uroczyste okazje.

— o —

List Czytelniczki

Aby ułatwić życie kobietom

Dużo w pismach kobiecych pisze się o konieczności stworzenia takich pozadomowych form usług, któreby kobietą pracującą odciążyły od szeregu zajęć domowych. Powstają żłobki i przedszkola, powstają pralnie spółdzielcze, jednak nie słychać nic o tym, aby ktoś podjął ideę stworzenia pracowni krawiecko-reparacyjnej, w której za stosunkowo niewysoką opłatą przyjmowanoby do reperacji odzież i podejmowano drobniejsze roboty krawieckie, jak szycie bielizny dziecięcej, fartuchów itp.

Nie wszystkie zakłady pracy korzystają z dobrodziejstwa dysponowania własnym krawcem bądź krawcową, a i te wykwalifikowane siły fachowe ledwie mogą nadążyć z szyciem gotowej odzieży dla pracowników firm. Kobiety obarczone liczniejszą rodziną, a nie dysponujące własną maszyną do szycia lub nie posiadające umiejętności szycia (i takie się zdarzają) znajdują się w ciężkiej sytuacji, gdyż wiele godzin wolnych od pracy zawodowej i zajęć gospodarskich zmuszone są spędzać nad reperowaniem odzieży swych najbliższych. Czas, który mógłby być z pożytkiem użyty na zapoznanie się z nową książką, wykorzystany na przyjemności, teatr, kino, odczyt itp., matki i żony spędzają nad igłą.

Czy nie podjęłaby inicjatywy w zorganizowaniu tego typu szwalni reperacyjnej Liga Kobiet? Nawet wśród jej członkiń wiele jest kobiet, którym wojna zniszczyła podstawy bytu materialnego i zmusiła do pracy zarobkowej. Często kobiety te nie posiadają żadnych kwalifikacji zawodowych i trudno jest im znaleźć jakąkolwiek pracę, gdyż wychowanie i warunki życia obdarzyły ją jedynie umiejętnościami gospodyni domu. Sądzę, że z szeregu tych kobiet rekrutowaćby się mogły pracownice takiej naprawialni odzieży. Zorganizowanie takiej placówki opartej o zasady spółdzielni pracy podjąćby powinna terenowa organizacja kobieca. Korzyść z powstania takiej instytucji byłaby podwójna. Pewien zespół nie wykwalifikowanych zawodowo kobiet znalazłby stałe zajęcie i źródło utrzymania, a dla setek kobiet pracujących powstanie takiego warsztatu naprawczego byłoby wielką wygodą i odciążeniem w zajęciach domowych.

M. K.

Członkini S.O.L.K. w Łodzi.

Odpowiedzi Redakcji

Pani Maria Pawlicka. Sprawa polskiego obyczaju całowania niewiast w rękę przy przywitaniu była tematem dysputy na łamach kilku pism kobiecych. Wszelkie takie lub inne poglądy wyrażane na łamach prasy na temat tego powszechnego a niehigienicznego na umownym konwenansie opartego obyczaju nie zmieni dysputa, a życie. Sądzę, że zwyczaj ten zniknie, jeśli najmłodsze pokolenie zostanie wychowane w przeświadczeniu, że całowanie kobiet w rękę nie jest specjalną oznaką tzw. „dobrych manier". Obyczaj ten w nowoczesnym układzie stosunków jest przestarzały i stanowi swoista oryginalność polskiego kodeksu towarzyskiego.

Dla nas są góry i słońce

Radosne wczasy

— Jak oni musieli „cierpieć", żeby tak całe lato tu siedzieć — mówi z komiczną powagą górnik zagłębiowski, ob. Wiśnicki.

„Oni" to znaczy burżuazja, to znaczy ci wszyscy, którzy dawniej wylegiwali się na tych oto leżakach, opalali się na tym górskim słońcu, oni — to znaczy ci wszyscy, którzy kiedyś po różnych Karpaczach, Zakopanych i Sopotach obnosili swe eleganckie stroje, przesyt i próżniactwo.

Przypomnienie to wprawia w dobry humor i tak już niegrzeszących smutkiem moich współtowarzyszy wywczasów.

Większość z nas widzi góry po raz pierwszy w życiu i po raz pierwszy korzysta z urlopu.

— Patrzcie, tu zupełnie jak na pocztówkach! — mówią ludzie z zachwytem.

— Co tam pocztówki — broni swych gór stary góral, były partyzant podkarpacki, a obecnie wczasowicz.

I ma rację. Trzeba to wszystko na własne oczy zobaczyć. Trzeba własnymi płucami wdychać to cudne, górskie powietrze, by wiedzieć co znaczą góry, co znaczy urlop i co znaczy... naprawdę żyć na tym bożym świecie.

Łazimy po górach, łąkach, lasach. Coraz to ktoś odnajduje inny kąt!

— Ten to już naprawdę najpiękniejszy!

A najpiękniejsze są wszystkie. Chodzimy jak odurzeni.

Stara działaczka chłopska, ob. Jacakowa, po wielu latach walki, więzień — po 8-miu latach emigracji ujrzała nową Polskę właśnie tu, w Bierutowicach. Wstrząśnięta, oszołomiona tym nowym życiem, chłonie je na szczycie „Śnieżki", w świerkowych lasach, w gorączkowych rozmowach z współtowarzyszami.

— To tak jest w tej nowej Polsce... a myśmy tyle lat walczyli, marzyli... kto by pomyślał, że to będzie tak prędko...

O tej nowej Polsce mówią nawet mury statecznych, masywnych, poniemieckich pensjonatów: „Małgorzatka", „Janeczka", „Leśny Dwór", „Zakopianka", a nad wejściem tabliczka: „Dom Wypoczynkowy Pracowników Przemysłu tego a tego— Dom Wypoczynkowy Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, OM TUR itd. itd.

Na tych małych, skromnych tabliczkach czytamy czarno na białym, że tak jak te domy, góry, słońce — tak i cała Polska należy teraz do nas, do tkaczek, górników, nauczycielek — należy do nas, do ludzi pracy.

o

H. W.

Szczególna troska i opieka

Matka i dziecko w Związku Radzieckim

Opieka nad matką i dzieckiem stanowi w ZSRR przedmiot szczególnej troski rządu radzieckiego, toteż szeroko rozbudowana sieć instytucji i organów, którym powierzono tę dziedzinę opieki społecznej, jest finansowana i kierowana przez czynniki rządowe. Działalność tych instytucji obejmuje szereg etapów — rozpoczyna się od opieki nad matką w okresie ciąży i okresie porodu, aby później zająć się młodym obywatelem w żłobku, ogródku dziecięcym, szkołach sanatoryjnych, instytucjach pediatrycznych itp.

Dzięki sprawnej działalności tych instytucji kobieta radziecka może połączyć udział w życiu politycznym, gospodarczym i kulturalnym swego kraju z macierzyństwem. Może cieszyć się pełnią życia rodzinnego, będąc jednocześnie pożytecznym członkiem społeczeństwa.

Podajemy poniżej garść szczegółów, dotyczących opieki nad kobietą ciężarną.

Już przed przyjściem na świat nowego obywatela radzieckiego, jest on przedmiotem troski całego sztabu lekarzy i pielęgniarek i posiada swą „kartotekę", zawierającą dane odnośnie jego „zachowania się" przed urodzeniem.

Od pierwszych bowiem tygodni ciąży kobieta pozostaje pod bezpłatną obserwacją lekarską. Co miesiąc udaje się po poradę do ośrodka, gdzie w wypadkach szczególnie poważnych zwołuje się konsylium specjalistów. O ile przyszła matka nie zjawia się regularnie w ośrodku, posyła się jej lekarza do wczesnego porodu, kobietę umieszcza się na specdomu Gdy zachodzi obawa poronienia lub przedjalnym oddziale kliniki położniczej, gdzie niekiedy pozostaje przez 3 do 7 ostatnich miesięcy ciąży.

Kobiecie radzieckiej przysługuje 5-tygodniowy urlop przed porodem i 6—8 tygodni po porodzie. Jest ona zwolniona od pracy nocnej oraz od pracy w niezdrowych warunkach. Otrzymuje też dodatkowe przydziały żywnościowe.

Przy porodzie stosuje się z reguły najnowocześniejsze metody zapobiegające bólom.

Dzięki starannej opiece nad kobietą ciężarną śmiertelność noworodków w momencie porodu znacznie spadła; w roku 1946 wynosiła zaledwie 0,08 procent (w Stanach Zjednoczonych — 0,4 procent, w Kanadzie — 0,5 procent). Po urodzeniu dziecka matka otrzymuje szczegółowe wskazówki od lekarza, pielęgniarka zaś udziela jej praktycznych lekcji opieki nad noworodkiem.

Ł.

— o —

Teatr Muzyka i Sztuka

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Dziś punktualnie o godz. 19-ej głośna tragikomedia hiszpańska F. de Rojasa „Celestyna" w reżyserii L. Schillera.

TEATR TUR

Dziś o godz. 19 min. 15 głośna komedia Shawa „Profesja pani Warren".

Dnia 29 czerwca o godz. 11 min. 30 odbędzie się popis publiczny absolwentów Wydziału Aktorskiego Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej w Łodzi.

Passe-partout Teatru TUR na popis nieważne.

TEATR LETNI „BAGATELA"
Piotrkowska 94

Dziś 2 przedstawienia komedii R. Niewiarowicza „ICH DWÓCH" z piosenkami Z. Gozdawy i W. Stępnia. z udziałem A. DYMSZY, Haliny Ochalskiej, Henryki Stankiewicz, Edmunda Dziewońskiego, Jerzego Pichelskiego, Leopolda Sadurskiego. Dekoracje Marian Stępień. Przy fortepianach: Franciszka Leszczyńska i Adam Markiewicz.

Pocz. przedst. o godz. 16.30 i 19.30. Kasa Teatru „BAGATELA" czynna cały dzień, tel 272-70.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego Nr 34

Dziś o godz. 16. i 19.30 dwa przedstawiena komedii G.B. Shaw'a „ŻOŁNIERZ I BOHATER"

Monumentalny film radziecki
PIOTR I
(II seria)

Dziś schodzi z ekranu wielki film radziecki wg. powieści A. Tołstoja — „Piotr I".

Dalsze interesujące dzieje wielkiego rosyjskiego władcy oglądać będziemy w II Serii, którą pod tym samym tytułem od poniedziałku grać będzie kino „Polonia".

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

GABINET DENTYSTYCZNY Maksymiliana PREGIERA ze Lwowa. Specjalność: Nowoczesna protetyka zębów. Gdańska 26a (róg Zawadzkiej). Tel. 169-00.

Dr. RATAJ-ŻURAKOWSKA; specjalistka chorób skórnych i wenerycznych u kobiet, kosmetyka lekarska. Piotrkowska 33 godz. 12—1 i 3—5.30.

Dr. S. ŻURAKOWSKI specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych, Piotrkowska 33, godz. 12—1 i 3—5.30.

Doktór REICHER specjalista chorób wenerycznych, skórnych. Południowa 26. Przyjmuje 7—8 rano, 2—5.

LEKARZ DENTYSTA Tadeusz Mintz przyjmuje Południowa 46 tel. 268-91.

Kupno - sprzedaż

JAJA, gwarantowane masło deserowe, sery, śmietana, twaróg hurtowo Gdańska 184.

Różne

TŁUMACZE przysięgli angielskiego, rosyjskiego, francuskiego, hiszpańskiego, niemieckiego i innych języków: Narutowicza 74, tel. 276-18

KAPELUSZE damskie, męskie fasonuje, odświeża; przerabia Pracownia Kapeluszy A. Stegner i S-ka Łódź, ul. Pomorska 4 (przy Pl. Wolności) tel. 166-03.

PRACOWNIA FUTER, Sabat Marian, Piotrkowska 92 m. 67. tel. 216-54

Poszukiwanie pracy

PIELĘGNIARKA — higienistka przyjmie pracę w uzdrowisku, sanatorium na sezon letni. Zgłoszenia sub „Dyplomowana".

Zaofiarowanie pracy

POTRZEBNA od zaraz cerowaczka na jedwab. Zgłaszać się do firmy „Durabella", Gdańska 130.

Zagubione dokumenty

UWAGA! Dnia 26.6. br. w tramwaju Nr. 9 około godz 20-tej zostawiono teczkę. Z uwagi na ważność dokumentów pozostawionych w teczce (m. in. 9 legitymacji P.P.S.) prosimy znalazcę o zwrot na adres: Koło PPS przy PFAE — Łódź, ul. Przędzalniana Nr. 71 — za nagrodą przewyższającą wartość teczki!"

SKRADZIONO książeczkę wojskową Nr. 427 i kartę urplopową Nr. 413 wyd. w Jednostce Wojskowej Nr. 2165-K-Lublin na nazwisko Krupski Józef.

ZGUBIONO tabliczkę rowerową K. 18601 Kostrzewy Ryszarda, Nowopolska 18.

Uwaga Czytelnicy!

Podajemy do wiadomości, że z dniem 24 czerwca Dział Kolportażu i Prenumeraty „Głosu Robotniczego" przenosi się z ul. Piotrkowskiej 86 na ul. Żwirki 17 — Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „PRASA" tel. 212-04 Wszelkie opłaty, reklamacje itp prosimy kierować pod powyższy adres. Konto PKO VII—1331.

Program radiowy na dziś

8.20 (Łódź) Program na dziś. 8.28 (Łódź) Koncert życzeń (część I). 8.50 „Polska Rodzina Radiowa". 9.00 Nabożeństwo z Gdańska. 10.00 Audycja regionalna. 11.00 (Łódź) Płyty. 11.30 (Łódź) Felieton G. Timofiejewa „Gdy kwiaty mówią". 11.40 (Łódź) Muzyka ludowa z płyt. 11.52 (Łódź) Informacje lokalne. 12.05 Poranek symfoniczny. 13.30 „Niemcy po wojnie". 13.40 (Łódź) Audycja dla świetlic wiejskich. 14.25 Chwila Biura Studiów. 14.30 Zagadki radiowe. 14.40 Słuchowisko pt. „Sąd". 15.20 „Na straży polskiego morza" — audycja słowno-muzyczna. 15.40 „Pieśni o morzu". 16.02 (Łódź) Komunikaty. 16.05 (Łódź) Listy i programy. 16.15 (Łódź) Pieśni francuskie. 16.35 „Na widowni tygodnia". 16.45 Z życia kulturalnego. 16.50 Audycja poetycka. 17.00 „Podwieczorek przy mikrofonie". 18.25 „Uśmiech i piosenka". 18.50 Audycja literacka. 19.00 „U naszych przyjaciół". 19.30 Aktualności dźwiękowe. 19.50 Koncert kapeli Ludowej. 20.15 „Pieśni o Polskim Bałtyku". 20.30 „Dla każdego coś miłego". 21.00 Dziennik. 21.30 Reportaż dźwiękowy. 22.05 (Łódź) Wiadomości sportowe lokalne. 22.10 (Łódź) Aktualia. 22.15 Koncert orkiestry tanecznej P. R. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika. 23.10 Wiadomości sportowe. 23.30 (Łódź) Koncert życzeń — część druga. 23.57 (Łódź) Program lokalny na jutro.

ZABAWA W TYGODNIU „ŚWIĘTA MORZA"

LIGA MORSKA — OBWÓD PRZY ZARZĄDZIE MIEJSKIM
pod protektoratem Komitetu Obywatelskiego na czele z Prezydentem Miasta. Obywatelem Stawińskim Eugeniuszem urządza w Helenowie dziś, 29 czerwca 1947 r.
WIELKĄ ZABAWĘ LUDOWĄ połączoną z wyścigami na torze,
przy udziale licencjonowanych zawodników Łodzi i okolic.
Koncertować będą bez przerwy 3 orkiestry: tramwajarzy i 2 wojskowe.
Bufet, tańce i wiele niespodzianek!!!

Bilety na zabawę w cenie zł. 80, dla młodzieży, wojskowych, milicji i straży w mundurach zł. 30.

Bilety na zabawę i wyścigi w cenie zł. 100 do 160.

Przedsprzedaż biletów odbywać się będzie w sklepie Kantoru w „Grand Hotelu" przy ul. Piotrkowskiej Nr. 146.

Wszelkie przedsiębiorstwa i instytucje mogą dla swych pracowników nabywać bilety ulgowe na zabawę w cenie zł. 50 przy ul. Roosevelta 15, II piętro, pokój 5, Wydział Przemysłowy.

Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Łodzi

zawiadamia, że
wszystkie jej sklepy spożywcze i mleczarnie
skupują próżne naczynia a mianowicie:

BUTELKI po surówce i sokach owocowych „Społem".

SŁOJE po dżemach, marmeladach, kompotach i marynatach.

Naczynie, przyniesione do sklepu celem sprzedaży, musi być czyste i bez obcych zapachów.

Nie marnujmy więc zużytych naczyń, które posiadają wartość, a poniewierają się, choć mogą być nadal użyteczne i dobrze nam za nie zapłacą.

Zakończenie Kursów Technicznych w Państwowej Wytwórni Radiotechnicznej

IM. GEN. K. ŚWIERCZEWSKIEGO
w Łodzi, ul. Łomżyńska 8-12

W dniu 28 czerwca b.r. w świetlicy Państwowej Wytwórni Radiotechnicznej im. gen. Karola Świerczewskiego odbyło się **uroczyste zakończenie czeladniczego i mistrzowskiego kursu radiotechnicznego.**

Kurs ten prowadzony przez ob. inż. Zygmunta Hermana zorganizowany był w ramach zarządzenia Min. Przemysłu i **posiadał równoległe kursy: czeladniczy i mistrzowski.**

Wykłady na kursach prowadzili 4-ej inżynierowie.

Świadectwa mistrzów radiotechnikó w otrzymało 26 osób. Świadectwa czeladników 18 osób.

W uroczystości wręczenia świadectw z ramienia P.P.R. brał udział sekretarz koła tow. Porynibier Mieczysław. Z ramienia P.P.S. sekr. koła Popielecki Tadeusz.

Teatr Komedii Muzycznej „LUTNIA"
Piotrkowska 243

Dziś tylko jeden raz o godz. 19-ej

KRAINA UŚMIECHU

Obsada premierowa

Kasa teatru czynna od godz. 11-ej.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego 34.

Dziś o g. 16 i 19.30 dwa przedstawienia najweselszej komedii G. B. Shaw'a

ŻOŁNIERZ i BOHATER

Kasa czynna od godz 12-ej. Tel. 123-02

Centrala Zaopatrzenia Materiałowego Przemysłu Włókienniczego

zatrudni:

1 **Referentów Zakupu i Zbytu**
2 **Wykwalifikowane siły biurowe**
3 **Wykwalifikowane maszynistki**

Oferty należy składać w Wydziale Personalnym Centrali Zaopatrzenia Materiałowego Przemysłu Włókienniczego. Łódź, 6-go Sierpnia 4 w godz. od 11-tej do 13-tej.

Zjednoczenie Przemysłu Przetworów Papierowych w Łodzi

poszukuje:

1) Kierownika Wydziału Finansowego
2) Buchalterów finansistów
3) Kalkulatora
4) Inżyniera — chemika
5) maszynistki — stenotypistki
6) Handlowca do Wydz. Zaopatrzenia

Zgłoszenia osobiste kierować do Wydziału Personalnego Zjednoczenia Przemysłu Przetworów Papierowych, Piotrkowska 64, pokjó 4 — tel. 106-73.

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na naprawę i pokrycie ceratą 12 sztuk leżanek — kozetek dla zakładów kąpielowych.

Bliższych informacji oraz ślepy kosztorys otrzymać można w Wydziale Gospodarczym ul. Legionów Nr. 10, III piętro, pokój 14 w godzinach od 9-tej do 13-tej.

Oferty pisemne, odpowiadające treści kosztorysu ślepego w zalakowanej kopercie z napisem: „Oferta na naprawę i pokrycie ceratą 12 sztuk leżanek" należy składać do dnia 2 lipca 1947 r. pod wyżej wskazanym adresem, gdzie również w tym samym dniu o godzinie 10-tej nastąpi otwarcie ofert.

Wadium przetargowe zgodnie z przepisami w wysokości 3 proc. od sumy oferowanej, należy wpłacić do Głównej Kasy Miejskiej, ul. Roosevelta Nr. 15, a kwit dołączyć do oferty.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wyboru dostawcy bez względu na cenę, a także prawo uznania, że przetarg nie dał wyniku.

Łódź, dnia 24 czerwca 1947 r.

ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI

OGŁOSZENIE

Zakład Oczyszczania Miasta ogłasza przetarg ograniczony na wykonanie robót murarskich w kotłowni hali garażowej przy ul. Łagiewnickiej Nr. 63.

Bliższe informacje oraz ślepy kosztorys można otrzymać w Zakładzie Oczyszczania Miasta pokój Nr. 10, w godzinach urzędowych. Oferty, odpowiadające treści ślepego kosztorysu w zalakowanej kopercie z napisem „Oferta na wykonanie robót murarskich w kotłowni hali garażowej" należy składać do dnia **10 lipca rb. do godz. 10-ej** pod wyżej wskazanym adresem, gdzie również w tym samym dniu nastąpi otwarcie ofert.

W ofercie należy podać oddzielnie koszt robót z własnym materiałem i koszt robót bez materiału.

Wadium przetargowe w wysokości 3 proc. sumy oferowanej należy wpłacić do kasy Z.O. M.-u, Łódź, ul. Łagiewnicka 63, a kwit dołączyć do oferty.

Z.O.M. zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, a także prawo uznania, że przetarg nie dał wyniku bez powodów i ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań.

Łódź, dnia 28 czerwca 1947 r.

ZAKŁAD OCZYSZCZANIA MIASTA

Poszukuje się akwizytorów

na dobrych warunkach

Zgłaszać się Piotrkowska 55 sklep frontowy od godz. 17 — 18-tej.

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie i dostawę 260 sztuk łóżek metalowych typu szpitalnego, biało lakierowanych z materacem siatkowym dla miejskich zakładów opiekuńczych.

Bliższych informacji oraz ślepy kosztorys otrzymać można w Wydziale Gospodarczym ul. Legionów Nr. 10, III piętro, pokój 14 w godzinach od 9-tej do 13-tej.

Oferty pisemne, odpowiadające treści kosztorysu ślepego w zalakowanej kopercie z napisem: „Oferta na wykonanie 260 sztuk łóżek metalowych" należy składać **do dnia 2 lipca 1947 r.** do godz. 9-tej rano pod wyżej wskazanym adresem, gdzie również w tym samym dniu o godzinie 10-tej nastąpi otwarcie ofert.

Wadium przetargowe zgodnie z przepisami w wysokości 3 proc. od sumy oferowanej, należy wpłacić do Głównej Kasy Miejskiej, ul. Roosevelta Nr. 15, a kwit dołączyć do oferty.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wyboru dostawcy bez względu na cenę, a także uznania, że przetarg nie dał wyniku.

Łódź, dnia 24 czerwca 1947 r.

ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi, Wydział Gospodarczy zakupi:

1 konia pociągowego
1 wóz na balonach
1 bryczkę na balonach

Zgłoszenia należy kierować do biura Wydziału Gospodarczego ul. Legionów Nr. 10, III piętro, pokój Nr. 14.

Łódź, dnia 24 czerwca 19.7 r.

ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI

WEZWANIE

do składania ofert na przetarg nieograniczony

Dyrekcja Przedsiębiorstwa Miejskiego „Kanalizacja i wodociągi m. Łodzi" wzywa do składania ofert na wiercenie — łącznie z dostawą materiału. rurowego, względnie bez tegoż — trzech studzien w górnej kredzie o wydajności około 301m na sek. każda, zgodnie z warunkami ogólnymi w myśl Instrukcji o sposobie oddawania i odbierania robót dla gminy m. Łodzi oraz warunkami technicznymi.

Dyrekcja Przedsiębiorstwa zastrzega sobie prawo zmniejszenia względnie powiększenia ilości studzien.

Do oferty należy załączyć kwit na złożone wadium w wysokości 75000— zł. w Banku Narodowym, Oddział w Łodzi, Nr. konta 831, lub w P.K.O. Łódź, Nr. konto 38.

Termin składania ofert w Dyrekcji Przedsiębiorstwa, Łódź, ul. Wierzbowa Nr. 52, upływa **w dniu 21 lipca rb. o godz. 12-ej.**

W przypadku uchylenia się oferenta, który utrzymał się przy przetargu, od podpisania umowy, wadium ulega zatrzymaniu na korzyść Przedsiębiorstwa.

Rozpoczęcie przetargu oznacza się na dzień 21 lipca rb., godzina 12-ta.

Wszelkich wyjaśnień udziela Oddział Techniczny Przedsiębiorstwa (Łódź, ul. Wierzbowa 52), tamże oferenci mogą otrzymać warunki techniczne i ślepy kosztorys za zwrotem kosztów.

Dyrekcja Przedsiębiorstwa Miejskiego „Kanalizacja i Wodociągi m. Łodzi" zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, względnie unieważnienia przetargu bez podania motywów oraz bez ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań.

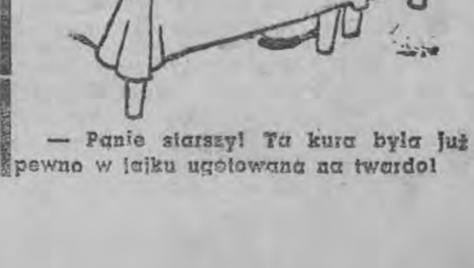
Łódź, dnia 26 czerwca 1947 r.

DYREKCJA PRZEDSIĘBIORSTWA MIEJSKIEGO „ KANALIZACJA I WODOCIĄGI M. ŁODZI

Ofiary

Tow. Wiernik Edward, Dyr. Artykułów i Tkanin Technicznych Próchnika i na budowę Domu K.C. P.P.R. w Warszawie złożył zł. 1000

Uśmiechnij się



— Panie starszy! Ta kura była już na pewno w jajku ugotowana na twardo!

Z życia Partii

ZEBRANIE DLA LEKTORÓW

W poniedziałek dnia 30 czerwca br. o godzinie 17-ej odbędzie się w świetlicy Komitetu Łódzkiego i Wojewódzkiego, zebranie Prelegentów Dzielnicowych i Aktywu Partyjnego.

Referat n. t. „Istota Państwa Demokracji Ludowej" wygłosi tow. prof. Szaff.

— o —

Co nowego w ZWM

Dnia 30 czerwca br. (w poniedziałek), o godzinie 18-ej odbędzie się zebranie wszystkich kolegów jadących na obozy Ministerstwa Oświaty. Obecność obowiązkowa.

* * *

Dnia 30 czerwca br. (poniedziałek) o godzinie 17-ej odbędzie się zebranie Młodzieży Niezrzeszonej jadącej na obozy organizowane przez Wydział Młodzieży Szkolnej ZWM. obecność obowiązkowa.

Nowy numer „Kuźnicy"

Najbliższy, 26-ty numer „Kuźnicy" ukaże się w zmniejszonej objętości 8 kolumn, przynosząc następujące pozycje:

Artykuł Konstantego Grzybowskiego pt. „Katolicyzm współczesny", artykuł: Juliusza Żuławskiego pt. „Z osiągnięć i działalności Związku Zawodowego Literatów Polskich, artykuł Adama Schaffa „O potrzebach szkół wyższych", szkic dyskusyjny Zygmunta Kałużyńskiego o „Lalce" Prusa, c. d. artykułu Tadeusza Hołuja pt. „Sprawa Polski w Izbie Gmin", artykuł Juliusza Krajewskiego pt. „Realizm i abstrakcja", „Refleksje z salonów sztuki" Henryka Stażewskiego, kronika radziecka Hanny Kuligowskiej przegląd prasy oraz korespondencje i noty.

ZEBRANIE RODZICÓW

Zarząd Koła Polskiego Związku b. Więźniów Politycznych Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych w Łodzi zawiadamia, że w dniu 30 czerwca rb. o godzinie 18-ej w lokalu Świetlicy Nawrot 31 odbędzie się zebranie rodziców, którzy mają zarejestrowane córki na wyjazd na kolonie letnie do Kolumny.

ZAWIADOMIENIE

Instytut Naukowy Organizacji i Kierownictwa — Oddział w Łodzi zawiadamia, że Biblioteka i Wzorcownia, mieszcząca się przy ul. Narutowicza 107 m. 6, tel. 131-10, czynna będzie w miesiącach letnich (lipiec, sierpień) w poniedziałki, środy i piątki w godz. od 16 do 19-ej.

OFIARA

Cech Krawców i Bieliźniarzy w Łodzi składa ofiarę na sierocińce po poległych obrońcach Ojczyzny w domach Ks. Płk. Ławrynowicza **sumę 9.110 złotych,**

Dyżury aptek

Danielecki, Piotrkowska 127
Zajączkiewicz, Zielony Rynek 37
Gorczycki, Przejazd 59
Karlin, Wschodnia 58.
Antoniewicz Szosa Pabianicka 56
Steckel, Limanowskiego 37

TELEFONY:

Pogotowie Ratunkowe Miejskie —	104-44
Pogotowie PCK —	117-11
Pogotowie Ubezp. Społecznej —	134-15
Straż Pożarna —	8
Biuro numerów —	199-00

Od granatu do oszczepu

Rekordzistka świata Anokina w doskonałej formie

W 1941 roku Leningrad przeżywał ciężkie chwile. Blokada faszystowska silnie się dała odczuć bohaterskim mieszkańcom miasta.

W jednym z punktów szkolenia gwardii narodowej w gronie mężczyzn ćwiczyła się zawzięcie w rzucaniu granatem młoda dziewczyna. Robiła to z pasją i niebywałą wytrwałością. Wieczorami tę samą dziewczynę można było spotkać w szpitalu wojskowym, prowadzącą gimnastykę leczniczą z rannymi żołnierzykami.

ZACZĘŁA OD GRANATU

Od samego dzieciństwa Ludmiła Anokina, nieoficjalna rekordzistka w rzuciem oszczepem, miała wyjątkowe zamiłowanie do sportu. Zaczęła od granatu. Wstąpiwszy do szkoły trenerów, tą śmiercionośną bronią rzuciła od razu 40 metrów. W 1940 roku zdobyła już mistrzostwo Związków Zawodowych w rzucie oszczepem, osiągając 40 metrów 53 cm.

JEJ RYWALIZACJA Z MAJUCZAJĄ

W tym czasie rekordzistką ZSRR była Kławdia Majuczaja. Do rekordu jej Anokinie brakowało jeszcze przeszło 5 metrów. W roku 1945 jednak podczas ulewnego deszczu na wielkich zawodach Związków Zawodowych Anokina osiągnęła już 43 metry i 20 cm, a w kilka miesięcy później dwoma rzutami ustanowiła nowy wszechzwiązkowy rekord, lepszy od rekordu światowego Niemki Steinhauer, osiągając nie osiągniętą dotychczas odległość 48 metrów 39 cm.

NA MISTRZOSTWACH EUROPY TYLKO... SREBRNY MEDAL

W roku ubiegłym na lekkoatletycznych mistrzostwach Europy w Oslo Anokinie nie dopisuje szczęście. W oszczepie zajmuje dopiero drugie miejsce rzutem 45 m 4 cm i pierwsze miejsce na podium zwycięzców ustępuje swej największej rywalce, Kławdzie Majuczai.

Niepowodzeniem tym jednak Anokina nie zraża się. Pracuje ciągle nad sobą. W zimie obok zaprawy gimnastycznej uprawia nawet zaprawę ciężkoatletyczną, jak ćwiczenia sztangą (!). Główną uwagę zwraca na szybkość wyrzutu.

W CHARKOWIE PIERWSZA LUDMIŁA

Praca jej nie idzie na marne. Ostatnio w Charkowie zakończył się trójmecz lekkoatletyczny pomiędzy reprezentacjami Moskwy, Leningradu i Charkowa, w którym spotkały się znów dwie wielkie rywalki: Anokina i Majuczaja. Tym razem mistrzyni Europy musiała uznać wyższość swej rywalki. Triumfowała Ludmiła Anokina.

Lekkoatletki ZSRR nie próżnują



Nauka rzutu oszczepem w jednej ze szkół trenerskich ZSRR



Ostatnia niedziela I rundy

Najciekawiej zapowiada się mecz Warta-ŁKS

Dzisiejsza niedziela zamyka pierwszą rundę wiosennych rozgrywek o wejście do Klasy Państwowej i wpłynie na ostateczne ukształtowanie się tabeli po półmetku. Będziemy już mieli z grubsza 10 faworytów do naszej ekstraklasy.

GRUPA I

W grupie pierwszej nie oczekujemy większych sensacyj. O ile Wydział Gier i Dyscypliny PZPN odrzuci protest Polonii, odnośny mecz z jej imienniczką ze Świdnic, dzisiejsze spotkania w tej grupie nie powinny wpłynąć na zmiany w tabeli, przynajmniej na jej czołowych pozycjach. Bo prawdopodobnie w stolicy Polonia pokona KKS, a w Krakowie Wisła upora się z Szombierkami.

Pozostałe spotkania w tej grupie będą mogły mieć tylko wpływ na dalsze miejsca

Skra (Częstochowa) spotka się dzisiaj u siebie z Kolejarzami z Siedlec. W Świdnicy tutejsza Polonia zmierzy swe siły z Motorem, a ponieważ ten ostatni ciągle nawala, mamy wrażenie, że i tym razem będzie on dostarczycielem punktów.

GRUPA II

Leaderzy grupy drugiej bawić będą dzisiaj w gościnie: AKS u Rymera, a Cracovia u Gedanii i tak AKS jak i Cracovia typowani są na zwycięzców.

Kolejarze łódzcy ZZK grać będą dzisiaj z Pomorzaninem i najprawdopodobniej... utracą dalsze punkty, RKU natomiast powinien, według ogólnych przypuszczeń, uporać się z Grochowem, tak jak Radomiak podciąć skrzydła Orłowi.

GRUPA III

Jeżeli chodzi o dzisiejsze rozgrywki to najciekawiej i najsensacyjniej zapowiada się nasz mecz łódzki: Warta — ŁKS.

ŁKS do tej pory w rozgrywkach o wejście do Klasy Państwowej nie odniósł jeszcze żadnej porażki, ale ŁKS od kilku już meczy grał słabo, co w obliczu tak poważnego spotkania jak spotkanie z Wartą, nie może nas nastrajać optymistycznie. Pocieszyć się możemy tylko tym, że i Warta podobno obniżyła nieco swe „loty", o czym świadczy jej porażka z KKS 2:3.

Z innych meczy w tej grupie również ciekawie zapowiada się spotkanie w Krakowie pomiędzy Garbarnią a Tęczą. W Lublinie grać będzie Lublinianka ze śląskim WMKS-em, który jednak, jak doniosły ostatnie meldunki ze Śląska, nie myśli rezygnować z dalszego udziału w rozgrywkach o wejście do Klasy Państwowej. W Olsztynie wreszcie miejscowy KKS spotka się z Czuwajem.

— o —

Tenisiści eliminują się...

do mistrzostw Polski

W niedzielę, dnia 29 bm. o godz. 9-ej na kortach ŁKS-u odbędą się finałowe zawody tenisowe w Okręgu Łódzkim o drużynowe mistrzostwo Polski między K.S. Wima — ŁKS.

— o —

Dzisiejsze imprezy sportowe

Korty ŁKS-u godz. 9: Finałowy mecz o drużynowe mistrzostwo Łodzi „Wima" — ŁKS.

Boisko ŁKS-u godz. 18.30. Mecz piłkarski o wejście do Klasy Państwowej Warta — ŁKS.

Dlaczego nie przyjechali

węgierscy pływacy do Łodzi

Sekcja pływacka KS Filmowiec wyjaśnia, że pływacki zespó lWęgrów do Łodzi nie przybył z powodu wygórowanych kosztów, na zwrot których w razie urządzenia imprezy nie można było liczyć, jak również z powodu tego, że kluby Wisły (Kraków) i Polonii (Bytom) nie otrzymały zezwoleń z naczelnych władz pływactwa polskiego na przyjazd Węgrów do Polski.

Po raz drugi w Łodzi

gra jutro Warta

Poznańska Warta, która gra dzisiaj o wejście do Klasy Państwowej z ŁKS-em, pozostanie w Łodzi jeszcze jutro i spotka się **o godzinie 18.30 na boisku KP Zjednoczone z teamem Zjednoczone —** Widzew.

Skład teamu wyglądać będzie następująco: Uptas, Słaby, Redel, Bajan, Urban, Rączko, (Wochna), Stempel, Fornalczyk, Cichocki, Gbyl, Sikorski.

Z życia DKS-u

Nadzwyczajne Walne Zebranie

sekcji motocyklowej

Zarząd Sekcji Motocyklowej DKS-u, pragnąc usprawnić dotychczasową działalność, postanowił przeprowadzić reorganizację i w tym celu zwołuje na sobotę, dnia 5 lipca rb., **nadzwyczajne walne zebranie** członków sekcji, które odbędzie się w lokalu przy ul. Nawrot 73-75 o godz. 18-ej w pierwszym terminie i o godz. 18.30 w drugim terminie.

Porządek nadzwyczajnego walnego zebrania jest następujący: a) zagajenie, b) wybór prezydium zebrania, c) odczytanie protokółu z ostatniego rocznego walnego zebrania, d) sprawozdania: ogólne, sportowe, kasowe; e) wybory uzupełniające do zarządu sekcji, f) przesunięcie członków z czynnych na wspierających, g) skreślenie z listy członków, h) ustalenie składek dla członków wspierających, i) wolne wnioski.

Ze względu na ważność obrad obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Z życia K. S. Filmowiec

Nowy zarząd klubu

W dniu 23 czerwca br. odbyło się walne zebranie Klub Sportowego „Filmowiec", na którym wybrano nowe władze klubu.

Prezesem jednogłośnie został wybrany p. Moroszkiewicz. Dalsze funkcje w zarządzie zostały obsadzone, jak następuje:

I wiceprezes — Gedrych, II wiceprezes — Sosiński, sekretarz — Trompiteur, skarbnik — Zagórski, kierownik sekcji piłki nożnej — Kozakiewicz, sekcji pływackiej — Chojnacki Zb., sekcji tenisa ziemnego i stołowego — Trompiteur, sekcji gier sportowych — Sosiński, sekcji lekkoatletycznej — Zagórski, sekcji bokserskiej — dyr. Kowalik i sekcji motocyklowej — Ignaczenko Edward. Na gospodarza klubu wybrano Ignaczenko M.

Z miejskich zakładów przemysłu budowlanego

Stworzone w styczniu 1946 roku przedsiębiorstwo miejskiej pn. Komunalny Przemysł Budowlany w Łodzi, a działające obecnie, jako Miejskie Zakłady Przemysłu Budowlanego — posiada 29 zakładów czynnych oraz 13 unieruchomionych. Zakładami nieczynnymi są przeważnie cegielnie, które przerwały swą produkcję wskutek wyczerpania się pokładów gliny w terenie, lub z powodu zdewastowania przez okupantów budynków, urządzeń gospodarczych, produkcyjnych itp.

Wartość produkcji Miejskich Zakładów Przemysłu Budowlanego wyraża się na dzień 1 marca r.b. cyfrą ca 50 milionów złotych.

Wymienione zakłady pokrywają obecnie całkowite zapotrzebowanie Gminy Miejskiej Łódź.

Jeśli chodzi o działalność innych wytwórni, należących do Miejskich Zakładów Przem. Budowlanego, wyróżnić należy między nimi 2 zakłady blacharsko-dekarskie, które wykonują miesięcznie ok. 10.000 m_2 reperacji krycia dachów, pomijając inne prace. Wytwórnia papy produkuje 2.700 rolek miesięcznie.

Największymi trudnościami, na jakie napotyka w swej pracy Dyrekcja Miejskich Zakładów Przemysłu Budowlanego, są przede wszystkim: brak kredytu, przydziału surowców, brak magazynu z bocznicą kolejową oraz brak własnych środków transportowych.

Miejmy nadzieję, że trudności te zostaną niedługo usunięte, i produkcja Miejskich Zakładów Przemysłu Budowlanego dozna jeszcze większego usprawnienia.

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny. Red. i Adm. Łódź, Piotrkowska 86. Telefony: Redaktor Naczelny 216-14. Sekretariat 254-21. Redakcja nocna 172-31.
Dział ogłoszeń: Piotrkowska 55 tel. 111-50 Konto PKO VII — 1505. Zakł. Graf. Sp. Wyd. „Łódzki Instytut Wydawniczy". D — 017424